№ 4. — Rocznik XIII. Czwartek, 5 stycznia 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Wilhelmowski No 5.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedaja się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (inc. tłóm.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 sgr. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących dyrekcye pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy" we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer II. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smiglu: T. Radkiewic

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi **od 1 stycznia 1871** w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Szwajcaryi 25 franków, we Francyi 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiém 28 fr w Rzymie 30 fr., w Turcyi 28 fr., w Anglii 1 funt szterling, w Mołdowołoszy 7 tal. 10 sgr., w Ameryce 6 dolarów, w Danii 4 tal. 25 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

pana ***Antoniego Rose,*** w Bazarze,
„ ***Jakóba Appla,*** ulica Wilhelmowska No. 9,
„ ***Maxa Baera,*** Stary Rynek No. 83,
pana ***C. Adamskiego,*** ulica Wrocławska No. 9,
„ ***H. Reyznera,*** ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ ***J. Affellowicza,*** Chwaliszewo No. 13,
pana ***H. Kirsten,*** ulica Podgórna No. 14,
„ ***M. Kantorowicza,*** ulica Szewska No. 1,
„ ***Classen,*** ulica Fryderykowska No. 19,
pana ***Izydora Busch,*** plac Sapieżyński No. 1/2,
„ ***H. Michaelis,*** Małe Garbary No. 11,
„ ***M. Friedlaender,*** naprzeciw zegaru poczt.,

zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austryackiego lub téż u naszych ajentów.

Poza obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austryackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcaryą przyjmuje prenumeratę pp. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bâle). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Newport Market.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniéj, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego. Ekspedycya Dziennika przyjmują je tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10. Późniéj oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik codziennie do domu.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.
Plac Wilhelmowski No. 8.

POZNAŃ, 4 stycznia

Dziś nie otrzymaliśmy żadnych nowych wiadomości z teatru wojny. Zukunft berlińska tłómaczy tylko doniesienie urzędowe o zamilknięciu trzech fortów paryskich: Nogent, Rosny i Noisy tém, że forty nie miały do czego strzelać, bo Sasi po zajęciu Mont Avron natychmiast się ztamtąd cofnęli. Że zaś zabrano w opuszczonym szańcu kilka starych lawet i dwa zagwoździone ciężkie działa, nie może dziwić nikogo, co zna, jak trudnym jest transport armat wielkiego kalibru, mianowicie pod ogniem nieprzyjacielskim. Właściwie odwrót Francuzów z Mont Avron, wykonany w czasie nocy tak iż Niemcy się go wcale niedomyślali, zasługuje na wielkie uznanie. Co do pogłoski, przez Times rozsianéj, o bliskiéj kapitulacyi stolicy francuskiéj, trudna jéj dać wiarę. Przeciwnie donoszą z Bordeaux, że na naradzie merów odbytéj z członkami rządu, postanowiono walczyć do upadłego.

Nad Loarą zaszła mniejsza potyczka hesskiéj dywizyi z przedniemi strażami — armii Bourbakiego, jak się Nordd. Allg. Ztg domyśla. Nam się ten domysł wydaje wątpliwym. Wszakże przyznać trzeba, że o ruchach tak jenerała Bourbakiego, jak jenerała Chanzy w zupełnéj jesteśmy od kilku tygodni niewiadomości. W ogóle zdaje się, że dotkliwe mrozy wprowadziły rodzaj mimowolnego zawieszenia broni pomiędzy obu stronami wojującemi. Gdy zimno zmniejszy się, znów na wszystkich punktach zawrze krwawa walka, do któréj Prusacy już najstarsze nawet landwery pod sztandary ściągają.

Król Amadeusz miał być witany w Madrycie z wielkim zapałem, tak głoszą telegramy rządowe. Młody monarcha nasamprzód zwiedził dom Boży, następnie złożył przysięgę na konstytucyą kortezom, poczém osobiście udał się do wdowy marszałka Prima z wyrazem współczucia, a w końcu dopiero przybył na zamek królewski.

Powstanie w Arabii się zwiększa, rodząc W. Porcie nowe kłopoty, gdy tymczasem, jak telegrafują z Petersburga do B. Boers. Ztg, Rosya już ukończyła zbrojenia i gotowa każdéj chwili wystąpić na Wschodzie do walki... Trudne więc zaiste zadanie zażegnać burzę dla konferencyi i dla tego zapewne tak się ociąga z zebraniem się w Londynie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnemu radzcy sprawiedliwości prof. dr. Huschke w Wrocławiu nadać order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowym liściem a koniuszemu krajowemu, podpułkownikowi pozasłużbowemu Kotze w Sierakowie i superintendentowi i nadpleban owi Altmann w Rawiczu król order koronny trzeciéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 2 stycznia.

Rok który się skończył i rok który się zaczął. — Pustki. — Propozycya Kraju. — Parę uwag nad nią. — Ważna kwestya w Galicyi).

(k) Kładąc powyższą datę, wypadałoby, starym zwyczajem, wypisać cały szereg życzeń, lub przynajmniéj powiedzieć mówkę nad grobem tego starca, który za tysiącami swych poprzedników przeszedł już na wieki do historyi.

Ale życzenia, to puste frazesy i każdy sobie życzyć umie najlepiéj, a tego, co rok ubiegły przyniósł światu i ludzkości, opowiedzieć nie tak łatwo. Będą o nim ludzie biblioteki całe pisali, a skutki katastrof jakich był rodzicielem, praprawnuki nasze czuć jeszcze będą. Kiedyś zaś, gdy ludzkość stanie na wyżynach prawdziwéj cywilizacyi, gdy ewangielia stanie się czynem, rok ten zostanie przeklęty, i nazwany rokiem szaleństwa i mordu, a przyszłe pokolenia ze wstrętem i niedowierzaniem czytać będą jego dzieje, podejrzywając, azali one nie są wymysłem choréj wyobraźni. Co nam przyniesie to niemowlę, które jeszcze czterdziestu ośmiu godzin nie liczy?... To pewna, że narodzony wcale niegrzecznie zaczyna 20 stopniowym mrozem. Dreszcz przejmuje na myśl, co się dzieje w obozach armii walczących, gdzie tysiące ludzi i koni po dni kilkanaście nie znają co to dach i co ciepła strawa. Czyż może być co straszniejszego jak owo zmarznięcie 50 wozów rannych Niemców w odwrocie z pod Belfort, o czém gazety wiedeńskie wspominają? A iluż ich namarznie w bitwach, ilu w marszach?...

Zdawałoby się, sądząc po ludzku, że niepodobną est rzeczą, żeby to, co się stać ma, jeszcze tyle krwi kosztowało jak to, co się już stało, ale i to rzecz wątpliwa. Jeżeli Bourbaki i Garibaldi opanują komunikacye pruskie, wojna rozpocznie się na nowo okropniejsza jak kiedykolwiek, bo z obu stron rozpaczna a więc wściekła. W czasie, w którym wola pojedyńczych ludzi rządzi, nikt ręczyć nie może, azali rozpoczynający rok nie więcéj wdów i sierót okryje żałobą jak krwawy jego poprzednik. Dla nas obaj dobrodzieje będą pewno równéj wartości, więc z obojętnością francuskiego ludu wołać możemy: le roi est mort, vive le roi!

W Austryi i tutaj nawet z nowym rokiem nic nowego nie słychać. „Beust ustąpi, Beust nie ustąpi — Potocki utworzy gabinet, Potocki nie utworzy gabinetu." Oto cała treść wiedeńskich nowin, jedyny ich sens. Podziwiać należy rzeczywiście tych ludzi, którzy są takimi mistrzami w warzeniu z hałasem téj wody czyściuteńkiéj, tych ludów, które się tém interesują, i biorą to na seryo.

Rzeczą, zasługującą na uwagę w téj ciszy i pustce, są artykuły Kraju p. t.: Polska a konferencya londyńska. Jak słusznie w jednym z tych artykułów powiedziano „co pochodzi z serca i głowy polskiéj, powinno w nich znaleść echo". Choć więc myśl sama nie zdaje mi się możliwą do przeprowadzenia, czują się przecież w obowiązku zapoznać z nią czytelników Dziennika.

Otóż Kraj, wychodząc z zasady, że obecnie przy naruszeniu traktatów, i gdy cała Europa objaśniona o niebezpieczeństwie tego nieuszanowania dla umów gwarantowanych, występuje przeciwko tym gwałtom, że teraz jest właśnie czas i pora podnieść pogwałcenie traktatu z 1815 r. i upomnieć się o to na konferencyi londyńskiéj.

Dla tego Kraj proponuje, ażeby dwa polskie ciała reprezentacyjne, tj. Koło polskie w Berlinie i Delegacya sejmowa w Wiedniu porozumiawszy się ze sobą, wygotowały memoryały o niedotrzymaniu traktatu wiedeńskiego i takowe od każdego ciała osobno rozesłały członkom konferencyi.

Przedewszystkiém nasuwa się tu uwaga, że z projektem tym Kraj wystąpił trochę późno bo rzecz taka wymaga i dyskusyi i zastanowienia się poważnego i przygotowanych kroków.

Drugi zarzut można zrobić ze stanowiska zasady. Jestżeż to wyraźna i konsekwentna polityka, byśmy my obstawali za nietykalnością traktatów, które nas po raz szósty rozdarły, których nie uznaliśmy nigdy, o których nawet rząd narodowy w 1863 r. nie chciał nigdy wspominać?

Zarzut ten jednak zasadniczy byłby mniejszéj wagi. W polityce nie ma zasad, i taka pośrednia akceptacya traktatu wiedeńskiego nie przeszkadzałaby nam go się wyrzec, skoro tylko siły będą po temu.

Dodać tu jednak należy, że odwoływanie się do traktatów, które już przez wszystkie strony pogwałcone zostały i podarte, z których ani śladu nie ma w dzisiejszéj Europie, nie może żadnego wywołać rezultatu. Ale daleko słabszą stroną projektu tego jest jego zupełna niepraktyczność. Najprzód, konferencya jest ściśle ograniczona li tylko do morza Czarnego a choćby miała być kongresem europejskim, to jakże przypuszczać można, że którykolwiek z członków przyjąłby na siebie obronę lub choćby wprowadzenie téj sprawy.

Mogłoby się to stać w takim tylko razie, gdyby jedno z wielkich państw chciało i potrzebowało kwestyą polską poruszyć. W téj jednakże chwili oczywiście nikt o tém ani myśli i memoryał naszych reprezentacyi zostałby bez odpowiedzi w najlepszym razie.

Byłaby to więc tylko manifestacya.

Czasem i to jest potrzebne, ale w tym razie manifestacya taka, nieprzedstawiając żadnego prawdopodobieństwa praktycznego skutku, byłaby jednak odstępstwem od tradycyjnéj zasady, w imię któréj nieuznawaliśmy nigdy traktatów przeciw nam zawartych i nieodwoływaliśmy się do nich.

Gdyby tym kosztem uzyskać było można zjednoczenie polskich prowincyi pod względem handlowym, nie wahałbym się ani chwili podpisać na projekt Kraju i dla realnéj korzyści porzucić formułkę polityczną, bez rzeczywistego znaczenia, ale dla czystéj manifestacyi, stwierdzającéj to tylko, o czém wie świat cały, to ofiara za wielka.

Mnie się zdaje, że gdyby Galicya wszelkiemi legalnemi środkami poparło towarzystwo demokratyczne w sprawie obrony krajowéj i postarała się o nadanie téj sprawie znaczenia narodowego, byłaby to manifestacya donioślejsza, i którąby mogła osięgnąć praktyczne rezultaty.

Dziwić się też trzeba i ubolewać, że dzienniki, nawet takie jak Kraj, pomijają tę ważną sprawę i zostawiają Lwów własnym jego siłom. Wszak wierzymy wszyscy w wojnę z Moskwą, wszyscy pragniemy zwycięstwa Austryi, wszyscy domyślamy się jéj słabości. Czyżby nie należało wziąć się do tego na seryo, sięgnąć do głębi przedmiotu, postarać się o informacye, objaśnić w specyalnych a nie ogólnikowych artykułach czém jest, a czém być powinna obrona narodowa, zająć tym przedmiotem publiczność, wywołać z jéj strony objawy i żądania, których powaga zrobiłaby wrażenie w sferach rządzących?...

Ale do tego przedmiotu wrócę innym jeszcze razem.

Teatr wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Staats Anzeiger pisze z głównéj kwatery z Wersalu, pod dniem 27 grudnia:

„Gwiazdkę obchodzono w głównéj kwaterze w sposób godny i prosty; u rannych i w koszarach obchód, który poprzedziło krótkie kościelne nabożeństwo, w głównych kwaterach towarzyskie zebrania. Potrzeby rannych zaspokoiła komendantura za pomocą składki przez siebie przedsięwziętéj a kilka stowarzyszeń przez liebesgaby. Z Londynu nadeszły podarki od ambasadora Związku północno-niemieckiego hrabiego Bernstorffa. Koszta na obdarowanie wojsk zebrane zostały po większéj części przez korpus oficerski. JKMość nie opuścił w dniu tym prefektury, o godzinie 9 atoli zebrali się około osoby Najjaśniejszego Pana Ich Królewskie Wysokości książęta następca tronu, książę Karól, książę Adalbert, tudzież kilku książąt niemieckich i wielu członków wielkiéj głównéj kwatery. Książę następca tronu darował JKMości większy obraz akwarelowy, przedstawiający chorążego pułku grenadyerów króla (Numer 7), który przy szturmie do Weissenburga naprzód szedł, kiedy poprzednio trzech jego kolegów, którzy przed nim chorągiew nieśli, padło, przeszyci jeden po drugim kulami nieprzyjacielskiemi. W pierwsze święto był obiad u JKMości, w drugie u księcia następcy tronu. Wczoraj (26 grudnia) jenerał Krosigk, dowódzca brygady w 4 dywizyi jazdy, miał posłuchanie u Najjaśniejszego Pana; późniéj przyjmowaną była deputacya z Kasselu, która z Liebesgabami tu przybyła pod przewodnictwem doktora Petersa i kupca Retza. Po odbyciu przejażdżki po parku, przed torem łyżwowym wielkiego jeziora pod Trianon, słuchał JKMość raportu pułkownika Salviati, ze sztabu jeneralnego armii, który zamianowany został szefem sztabu VII korpusu armii. W. książę meklemburgski zjechał na święta do Wersalu; oczekują również na krótki czas przybycia księcia Albrechta.

Aż do 24 grudnia musiały główne kwatery spodziewać się ponowienia wycieczek z dnia 21 i 22 b. m. Opowiadania Francuzów, pojmanych w niewolę w dniu 21 grudnia pod le Bourget i w dniu 22 pod Maison blanche zgadzały się w tém, że kroki nieprzyjacielskie dwóch ostatnich dni były jedynie „„fausses attaques,"" a zatém tylko pozorne, podczas kiedy właściwa wycieczka w większych masach ma dopiero nastąpić. Do gadanin tych małoby przywięzywano znaczenia, gdyby im nie nadawały pewne środki nieprzyjaciela wyższego stopnia prawdopodobieństwa. Nasamprzód utrzymywali obrońcy Paryża dnia 23 przez cały dzień silne bombardowanie z kilku fortów, prócz tego pozostawili na stronie wschodniéj, gdzie ostatnia wycieczka wykonaną została, większe masy wojska, które szacować było można na kilka brygad, po za fortyfikacyami, co się zdawało wskazywać na zamiar nowéj akcyi. Dopiero po południu d. 23 grudnia doniesiono, że owe wojska rozpoczęły odwrót do wewnętrznych fortyfikacyi Paryża. Przez to epizod wycieczki dnia 21 grudnia zakończony został. Różni się ona o tyle od dawniejszych walk pod Paryżem, że dotąd rozstrzygała piechota, podczas kiedy tym razem do rozstrzygnięcia głównie artylerya się przyczyniła. Ciekawém jest, jak właśnie fakt ten w Paryżu osądzono. Szybki i intenzywny ogień działowy z fortów paryskich, o skutkach którego zdają się jeszcze zawsze łudzić się w obozie nieprzyjacielskim, wywołał u Paryżan, jak najprzesadzeńsze pojęcia o doskonałości ich artyleryi. „„Notre artillerie est formidable"" jest to frazes, który się ciągle powtarza w listach balonowych. Prasa ze swéj strony czyni, co może, ażeby utwierdzić publiczność w tém zaufaniu. I tak powiada jedna z gazet balonowych, która przez schwycenie balonu pod Wetzlar dostała się do głównych kwater, Lettre Journal, w małém communiqué pod tytułem: „„Nasze armaty"" dosłownie co następuje: „„Przewaga naszéj artyleryi nad pruską jest obecnie faktem. Ostatnie walki przed murami Paryża dostarczyły pod tym względem niezbitych dowodów. Nasze strzały dosięgnęły nieprzyjaciela, jego natomiast strzały padały na 1500 kroków przed liniami naszemi."" Po takich wywodach trudno będzie zapewne organom opinii publicznéj w Paryżu, jeżeli po prostu nie chcą kłamać, pogodzić się z faktem, że francuska brygada, która miała wziąć szturmem le Bourget, natychmiast się cofnąć musiała, skoro tylko artylerya korpusu gwardyi przybyła na pomoc kilku kompaniom z pułków Elżbiety i Augusty, i Francuzom nazajutrz, kiedy uderzyli na Sasów, nie pozostało nawet tyle czasu, ażeby rozwinąć swoje linie, kiedy ogień bateryi wyrtembergskich pod Noisy z skrzydła zaczął ich dosięgać. Francuzkie wojska, użyte do wycieczki, należały i tym razem do wojsk jenerała Ducrot'a, gdyż te tworzą obecnie właściwą armią operacyjną, zadaniem wojska jenerała Vinoy jest obrona fortów i wału opasującego a armia jenerała Thomas'a, złożona prawie wyłącznie z gwardyi narodowych, pełni służbę wewnątrz miasta.

O stanie francuskiéj armii południowéj podają niemieccy oficerowie, którzy obecnymi byli tak najświeższym operacyom na Orleans, jak na Vendôme, najsmutniejszy obraz. Mianowicie rząd w Tours, zanim do większych koncentracyi nad Loarą przyszło, nic nie uczynił, ażeby zabezpieczyć regularne dostarczanie żywności. Jeńców źle żywiono, ranni, których bez pomocy natrafiono, po części bez żywności wszelkiéj i pozostawieni z ranami wpływom powietrza; ztąd wybuchnęły najgorsze zarazy, mianowicie gangreny, pomiędzy nimi na wielką skalę.

Nędza zresztą nie tylko francuskich żołnierzy dotyka, ale nadto w niemniejszym stopniu ludność cywilną. W tych okolicach, z których francuskie armie cofnąć się musiały, zabrały jeszcze w ostatniéj chwili wszystko ze sobą, co posłużyć może do pożywienia. Nad głównemi traktami, jak n.p. pomiędzy Artenay i Orleanem, rzeczy w skutek tego doszły od 2—3 tygodni tak daleko, że niemieckie intendentury musiały na siebie przyjąć zaopatrywanie pozostałéj ludności w żywność, gdyż mieszkańcy ci bez podobnéj zapomóżki wystawieniby byli na nieuchronną śmierć głodową. Podobne zjawiska objawiają się w obwodach pomiędzy Châteaudun a Vendôme, odnośnie Tours.

Wyraźniéj jeszcze niż wszelkie opisy przedstawić to zdołają, wykazuje się nędza z rozmaitych zabranych listów francuskich."

Staatsanzeiger ogłasza następujący raport o Wycieczce przeciw korpusowi gwardyi w dniu 21 grudnia 1870.

Gonesse 23 grudnia 1870.

(Ciąg dalszy).

Le Bourget, dnia 21 rano zajęte przez batalion pułku Elżbiety i kompanią gwardyi strzelców, zaatakowane było już o 7 godzinie. Mała ta załoga zagrożonego tego miejsca spostrzegła była, zanim jeszcze forty otworzyły ogień swój, kilka nieprzyjacielskich batalionów, które z Courneuve w kierunku do Dugny maszerowały. Ponieważ ruchy te wprost tylko przeciw południowéj i zachodniéj stronie le Bourget były skierowane, przeto zajęły dwie kompanie pułku Elżbiety i kompania gwardyi strzelców kraniec południowy, podczas kiedy inna kompania pułku Elżbiety ustawiła się była dla zabezpieczenia zachodniego krańca i cmentarza. Tymczasem zmienił nieprzyjaciel nagle kierunek marszu swego i pospieszył w zgrabném wykonaniu manewru, który przy znacznéj liczbie wojska, jakie miał na zawołanie, z łatwością mógł być skombinowany, nagle przeciw północno-zachodniéj części le Bourget. Podczas kiedy fort de l'Est i silna artylerya polowa popierały to poruszenie, udało się nieprzyjacielowi mimo bohaterski opór stojącéj naprzeciw niemu jednéj kompanii i drugiéj replis-kompanii, która pospieszyła na sukurs, zająć północne wejście do wsi i ztamtąd opanować kilka dworów, jako też cmentarz. Sto dwudziestu pięciu grenadyerów wpadło przy téj sposobności w ręce nieprzyjaciela. I po następném zupełném zajęciu ponownem le Bourget zdołano ich tylko częściowo oswobodzić, ponieważ 88, pomiędzy nimi ciężko ranny oficer odprowadzeni już byli do St. Denis. Składająca się również tylko z kilku kompanii załoga krańca południowego odparła energicznie wszystkie przeciw niéj z znaczną przemocą podjęte ataki. Przytém okazała doświadczoną spokojność i męztwo oddziałów, do których należy, i przyprawiła nieprzyjaciela o znaczne straty.

Zajęcie północnéj części le Bourget przez Francuzów utrudniło tymczasem przesyłanie wiadomości w pożądanéj szybkości do Pont Iblon, gdzie stał sztab. Tam jednakże utworzono sobie prawdziwe wyobrażenie o stanie rzeczy a jenerał komenderujący już o 8 godzinie wysłał był dwie baterye artyleryi korpusowéj do pozycyi pod Pont Iblon. Wkrótce potém posłano także kompanią z pułku Aleksandra jako też I batalion pułku Franciszka do le Bourget. Oddziałom tym, które w przebiegu przedpołudnia wzmocniono jeszcze trzema kompaniami pułku Elżbiety i dwoma kompaniami pułku gwardyi strzelców, udało się tedy w walce z wielką zaciętością po domach prowadzonéj wypędzić nieprzyjaciela z zajętych domów i uwolnić znowu część wziętych tamże w niewolę grenadyerów.

Przytoczyć wypada, nie chcąc bynajmniéj uwłaczać przez to waleczności naszych żołnierzy, że tylko ta część Francuzów, która rzeczywiście wtargnęła do wsi, oka-

zała w walce po domach w le Bourget wielką zaciętość i wytrwałość. Nie użytkowali zresztą z wielkiéj przemocy tak, aby w ten sposób w pierwszéj linii walczący dobrowolnie lub nie stali się ofiarami swych mniéj eksponowanych kolegów. Przykłady odwagi śmiercią gardzącéj jakie dali francuski komendant Baroche i kilku jego oficerów dnia 30 października, nie okazywały się znowu, a fakt, że trzy bataliony gwardyi wyparować mogły ostatecznie całą nieprzyjacielską brygadą z le Bourget, okazuje pewnie dostatecznie, że grenadyerowie nasi i strzelcy walczyli z równym im, tylko po części nieprzyjacielem. Fakt ten, choć tylko jest powtórzeniem wielu podobnych wypadków w téj wojnie, zasługuje na podniesienie, ponieważ podaje nowy trafny dowód przewagi pojedyńczego niemieckiego żołnierza nad francuskim. Wielu poważnych Francuzów nie przestało dziś nawet jeszcze twierdzić, że we wszystkich przypadkach byli ofiarą przemocy lub zdrady. W le Bourget walczyli Francuzi zwartą masą 6000 ludzi przeciw 2000 naszych, którzy rozdzieleni byli w południowéj i północnéj części wsi a z których stojące na południowym krańcu kompanie musiały jeszcze bezprzestannie stawiać czoło posuwającym się od Drancy i Courneuve kompaniom nieprzyjacielskim. Mimo to wyparli żołnierze nasi nieprzyjaciela z jednego domu po drugim, aż na ostatek pozostał tylko jeszcze w jego ręku cmentarz, do posiadania którego zdawało się wielką przywięzywał wagę i który nadzwyczaj silnie był obsadzony. I z tego stanowiska wypędzony został około godziny 3, by ujść w zupełnym popłochu na gościńcu paryskim i do Courneuve.

Stains, zajęte przez 2 batalion 1 pułku gwardyi pieszéj i kompanią fizylierską 3 pułku gwardyi, miało przez cały ten czas równie ciężkie stanowisko. Z oddalonych kilka tylko tysięcy kroków fortów Double Couronne i de l'Est ustawicznie ostrzeliwane mocno, musiało dwa razy, o trzy kwadranse na dziewiątą i o kwadrans na jedenastą odpierać liczne nieprzyjacielskie masy piechoty Jenerał komenderujący, książę August wyrtembergski, uwiadomił dowódzcę 1 dywizyi, jenerała Pape, że stojący pod Dugny oddział mógłby w razie potrzeby być użyty dla poparcia Stains, lecz przeważna liczebnie załoga Stains (2 batalion 1 pułku gwardyi pieszéj, kompania fizylierska 3 pułku gwardyi pieszéj) była dość mocną, by odeprzeć nieprzyjaciela. Przy ostatnim ataku pozwoliła kompania, zajmująca zamek, przybliżyć się nieprzyjacielowi aż na 200 kroków, rozpoczęła następnie niszczący ogień prędki, którego skutki powitane zostały mocném hurra. Na to pruskie hurra zwrócił się szybko nieprzyjaciel i zbiegł w popłochu.

Francuzom nie udało się ani jednego domu zająć w Stains. Straty ich były i tu znaczne. Kompanie fizylierskie I pułku gwardyi stały gotowe, lecz już sam 2 batalion odparł ataki.

Skoncentrowana w le Bourget i przed niém i w Stains utarczka piechoty nie tworzyła jednak najważniejszéj części walki z dnia 21 grudnia Tak francuska jak nasza artylerya brały w niéj przeważny udział.

Już nadmieniono, że nieprzyjacielskie forty otworzyły od pół do ósméj dziki ogień na wszystkie nasze pozycye. Trwało to bez przerwy przez cały dzień a rzucano najcięższe pociski w niepodobném prawie do uwierzenia oddaleniu 8000 kroków. Grzmot, towarzyszący olbrzymim granatom, był tak okropny, że u niektórych żołnierzy powstało mniemanie że w korpusach wysadzają miny w powietrze. Przedmioty strzałów przy oddaleniach, z jakich Francuzi strzelali, wybierane być mogły z niepewnością tylko a okoliczności téj zawdzięczaliśmy, że gwałtowny ogień małą stósunkowo zrządzał szkodę.

Lecz działa forteczne, których skuteczność wojska nasze za mało groźną nauczyły się uważać, miały w dniu 21 służyć zapewne głównie tylko do osłony licznéj artyleryi polowéj, jaką nieprzyjaciel w dniu tym powołał. Dwie jego baterye zajęły stanowisko przed Courneuve i starały się ztamtąd opanowywać teren pomiędzy le Bourget a Dugny, podczas kiedy zajechało było w ogóle 10 polowych i 3 kartaczowniczowych bateryi na północ i północ-wschód od Drancy w bliskości folwarku, nazwiskiem Groslay-ferme, i niepokoiły bardzo Blanc-Mesnil, Aulnay i Sevran jako też teren na północ od Pont-Iblon, gdzie sztab korpusu gwardyi i armii Mozy był stanął.

Baterye 2 dywizyi gwardyi jako też 4 baterye artyleryi korpusowéj odpowiadały na ogień nieprzyjacielski nasamprzód z pozycyi pomiędzy Blanc-Mesnil i Aulnay i na północ od Pont-Iblon; lecz już o 12 godzinie posunęły się dwie baterye nasze naprzód i zajęły stanowisko na około 700 kroków przed krańcem północno-wschodnim le Bourget, z frontem ku południu-wschodowi i w oddaleniu 2000 kroków od bateryi nieprzyjacielskich. Skierowały one dobrze utrzymywany ogień na numerycznie o wiele słabszego nieprzyjaciela; lecz dobry oddział, lubo dotkliwe ponosił straty, dotrzymał placu a po niezadługiém potém wzmocnieniu przez dwie konne baterye artyleryi korpusowéj, przewyższała artylerya nasza francuską tak bardzo, że po dwugodzinnéj zaciętéj walce dwie nieprzyjacielskie baterye prawego skrzydła przyprowadzone zostały do milczenia, podczas kiedy ogień innych bateryi z każdym wystrzałem tracił na precyzyi i szybkości. Wrzawa walki dochodziła podczas tych zapasów artyleryi do najwyższego stopnia. Jeszcze z jakie sto dział polowych strzelało na siebie gwałtownie i bezustannie i tak często, jak tylko artylerzyści nabijać i celować mogli; ze wszystkich stron grzmiało i błyskało się z ciemnych, groźnych chmur dymu a śród tego słychać było świst właściwy granatów, którego nikt, co go raz słyszał, już nie zapomina, jako też groźne pukanie francuskich kartaczownic.

(Dokończenie nastąpi.)

O ostrzeliwaniu Mont Avron piszą do Neue freie Presse:

„Przed Paryżem, 27 grudnia. Bombardowanie Mont Avron rozpoczęło się dziś z rana o pół do ósméj. Strzelają z trzech stron, z Noisy le Grand gdzie Wyrtembergczycy się znajdują, tudzież z Mont Fermeil i Raincy po stronie Sasów. Obydwie w końcu wymienione pozycye uzbrojone są każda czterema, Noisy-le-Grand pięciu bateryami; armaty są po części gwintowane 12 funtowe, po części z Kruppa fabryki pochodzące 24 funtowe, ostatnie głównie w bateryach skierowanych przeciwko sąsiednim fortom: Rosny, Noisy-le-Sec, ogent i Vincennes. Od dwóch tygodni rozpoczęto budowę bateryi, pozycye leżą jednakże tak bezpośrednio pod ogniem ogromnych dział okrętowych Mont Avronu, że częste przerwy roboty opóźniały. Pomimo że z fortów ostrzeliwane być mogły dwa punkty na trakcie pomiędzy ostatnią stacyą kolei żelaznéj Sévran a parkiem Raincy i pomimo że tak belki, koszyki szańcowe przewozić musiało we dnie krocie francuskich podwód spędzonych, jak i w nocy ciężkie działa z Sévran na miejsce przeznaczenia, doznaliśmy od nieprzyaciela bardzo małych tylko przeszkód, i udało się pozostawić go w nieświadomości, w których właściwiemiejscach działa ustawiono. Lesisty charakter okolicy Paryża dozwalał wprawdzie naszym pionierom pracować w miejscach, zasłoniętych drzewami. Wczoraj późno popodcinano drzewo przy drzewie a dziś o godzinie 4 z rana powywracano je i w ten sposób odkryto baterye. W téj zresztą jeszcze nocy około 2000 ludzi miało do czynienia, i kłopot był niemały, żeby nieprzyjaciel jeszcze w ostatnich godzinach nie obrzucał granatami miejsc, w których takie masy ludzi były nagromadzone. Lecz wbrew wszelkiemu oczekiwaniu właśnie w téj nocy zachował się on całkiém spokojnie. Bezwątpienia zatém nie miał jasnego wyobrażenia o grożącéj mu zgubie. Bardzo późno z rana się rozjaśniło. Po trzech jasnych dniach mroźnych dziś niebo silnie się zachmurzyło i przy ostrém zimnie zaczął równie ze świtem padać drobny śnieg, znaczna niekorzyść dla naszego celu, ponieważ zakres widzenia bardzo się zmniejszył. Pomimo to ostrzeliwanie się rozpoczęło O godzinie 9 byłem na wzgórzu Chelles, gdzie już zastałem księcia Jerzego saskiego i sztab jeneralny 12 korpusu armii. Pogląd tak zawsze obszerny z tego punktu był dziś bardzo ograniczony, zaledwie wzrokiem sięgnąć było można do głębiéj położonego miasteczka Chelles i przez zamarznięte inundacye Marny do Noisy le-Grand, zkąd od czasu do czasu widzieć było można czerwonawe światełko przez mgłę, które dozwalało rozpoznać położenie, zkąd ostrzeliwano Neuilly. Na Avronie, długiém, lesistém wzgórzu, wznoszącém się do średniéj wysokości przed wschodniemi fortami paryskiemi i niedaleko prawego brzegu Marny dość stromo spadającém, ukazywały się również od czasu do czasu błyskawice działowe a grzmot rozlegał się na wszystkie strony. Bateryi już to saskich, już pruskich, które są położone na prawym brzegu Marny wysoko i których proch się mięszał z płatami śniegu, nie mógłem ze stanowiska mego dojrzeć; lecz za to słyszeliśmy ich straszny głos, który echo gniewliwe powtarzało wszędzie. Ponieważ niebo nie chciało się wypogodzić, przeto o rezultacie dzisiejszego ostrzeliwania dopiero późniéj będzie można donieść. Podnieść jeszcze należy, że ostrzeliwanie to niekoniecznie musi doprowadzić do tyle upragnionego bombardowania Paryża Poczynione przygotowania uczynią niebezpiecznemi Avron i ciężką bateryą Bondy. O ile się to im uda z powyżéj wzmiankowanemi trzema czy czterema fortami, przesądzać trudno, i tak samo nie śmiem przepowiadać, co się daléj zrobi z téj próby, jeżeli się uda. Długo zresztą niepewność nie potrwa."

FLOTA PÓŁNOCNA NA BAŁTYKU I MORZU PÓŁNOCNÉM.

Moniteur Universel, urzędowy organ wydziału rządu w Tours, ogłasza poczet artykułów o francuskiéj flocie na morzu Północném i na Bałtyku napisanych przez René de Pont-Sest, które w streszczeniu brzmią jak następuje:

„Wojna już była od kilku dni wypowiedziana, gdy jeszcze nie wiedziano, który z wyższych oficerów marynarki ma objąć dowództwo nad tą ważną wyprawą, przeznaczoną na Bałtyk. Utrzymywano, że admirał Rignault de Genouilly, minister marynarki, osobiście życzył sobie objąć dowództwo i spieszono się rzeczywiście ze zbrojeniem fregaty „l'Ocean" w Cherbourgu, przeznaczonéj na okręt admiralski. Kilka dni upłynęło w téj niepewności; dnia 22 lipca dopiero dowiedział się wiceadmirał, hr. Bouet Willaumez nagle, że cesarz przeznaczył go na dowódzcę eskadry na Bałtyku. Minister marynarki zrzekł się téj ekspedycyi, gdy mu nałożono jako konieczny warunek w razie wypłynięcia złożenie teki ministerstwa marynarki. Zawiadomił on wiceadmirała Bouet-Villaumez, że flota stawiona pod jego rozkazy składać się będzie z 14 fregat pancernych, znacznéj liczby avizo i innych statków przydatnych do ekspedycyi. Inna flota pod dowództwem wiceadmirała La Roncière le Noury, składająca się z wielkich parowców transportowych, szalup kanonierskich i pływających bateryi miała w krótkim czasie po téj pierwszéj flocie wypłynąć z 30,000 żołnierza przeznaczonego do wylądowania pod jenerałem Bourbaki. Nazajutrz po swém zamianowaniu udał się wiceadmirał Bouet-Villaumez do Cherbourga i zatknął banderę admiralską na „Surveillance", fregacie pancernéj, którą, pomimo wielkiéj czynności rozwiniętéj ze strony wiceadmirała Roze, prefekta nadmorskiego, ledwo zastał na miejscu. W arsenale w Cherbourg brak był całkowity przyborów, ponieważ od kilku lat arsenał ten przez ministrów marynarki bardzo zaniedbany i na korzyść portów wojennych Brest i Toulon wyprzątniony został, ponieważ jeden z nich był miejscem urodzenia a drugi umiłowanym portem. Nie tylko, że przedmioty potrzebne do uzbrojenia i żywność nie były nagromadzone w potrzebnéj ilości, lecz i liczba odpowiednia majtków nie stawiła się, ponieważ wojnę wypowiedziano w chwili, gdy majtkowie ci, którzy każdéj chwili winni byli się stawić na powołanie, prawie wszyscy znajdowali się na połowie ryb na mieliźnie New-Foundland i na wybrzeżach Szkocyi. Admirałowi Rigault znane były zresztą wszelkie przeszkody, bo pomiędzy wszystkimi ministrami on jeden miał tę odwagę, oświadczyć na plenarnéj radzie ministerstwa, że nie jest przygotowany. Tę przynajmniéj trzeba mu oddać sprawiedliwość. Tymczasem pomimo wszystkiego przyspieszał wiceadmirał Bouet swe przygotowania do wypłynięcia, chociaż już nie było mowy o czternastu fregatach pancernych i wielkiéj liczbie avizo, z których eskadra miała się składać. Owe krótkie chwile od zamianowania jego starczyły na to, aby zmienić zupełnie dyspozycye przełożonéj władzy. Minister marynarki nie chciał może flocie, dowodzonéj przez kogo innego a nie przez siebie, nadać większego znaczenia, jak miało mieć początkowo; a może też przekonano się dopiero bezpośrednio po tém zamianowaniu, że arsenały nie mogą tego dostarczyć, czego przyrzeczono. A być może też, że w obec narzucania księcia Napoleona na dowódzcę wojsk do wylądowania przeznaczonych pod jenerałem Bourbakim, a niepodobieństwa, aby mu można te wojska powierzyć, wolano całkiem zrzec się téj ważnéj i koniecznéj części ekspedycyi na Bałtyk. W końcu i to być może prawdą, że owa sławna armia do wylądowania przeznaczona urzędownie miała się składać tylko z 10,000 piechoty marynarskiéj. Zdaniem mojém wszystkie te wątpliwości trzeba potwierdzająco rozstrzygnąć; wypadki wykazały to w sposób na nieszczęście zbyt jasny. Tymczasem wiceadmirał Bouet-Villaumez uwierzył w opóźnienie tylko w armowaniu i postanowił kierując się swą żądzą do czynów, opuścić Cherbourg z eskadrą, chociaż zmniejszoną tylko na 7 fregat pancernych i jedyny avizo. To jest rzeczą pewną, że mu przyrzeczono, iż flota jego niebawem powiększoną zostanie o 6 jeszcze fregat pancernych, 5 avizo, monitor „Rochambau" i okręt „Taureau." Instrukcye ministra wspominały zawsze o olbrzymiéj flocie północnéj, jakby była zupełnie przygotowaną do podjęcia zaczepnéj walki. Tak też pisał pod dniem 23 lipca do komendanta téj floty:

„Uda się Pan naprzód na Sund; tam wyprawi Pan „Thetis" do Kopenhagi, potém nocą powróci Pan do Jahde, aby tamże zablokować pruską eskadrę. W tym czasie przysłana Panu będzie reszta okrętów. Pozostawisz Pan kontreadmirała Dieudomé z jedną dywizyą przed Jahdą, a z drugą udasz się na Bałtyk."

Te same instrukcye zawierały jeszcze kilka szczegółów, po części nie prawdziwych, o pruskiéj flocie pod księciem Adalbertem, a kończyły się wyraźnym rozkazem, aby żadnego miasta otwartego nie zaczepiać. Wszystko tam zdawało się przewidziane, nawet niemożność, na którą flota napotka znalezienia marynarzy, obeznanych na Morzu północném. Kapitan okrętowy pan Champeau, wysłany został do Danii, a dzięki jego staraniom i jego zręczności udało się duńskich rotmanów nakłonić do dania pomocy naszéj eskadrze; straże nadbrzeżne w Jutlandii otrzymały instrukcye, które im zezwalały korespondować z nami za pomocą tajemnych sygnałów, a cieśnina Kioje na południe Kopenhagi, na wschód wyspy Seelandyi, przeznaczona była na miejsce prowiatowania. Prócz tego admirał odebrał jako fundusz na nieprzewidziane wypadki 200,000 fr. W końcu wezwano w téj pierwszéj instrukcyi vice-admirała Bouet-Willaumez, aby śledził kroki Rosyi pod Kronsztadtem. Minister dodał w drugiéj depeszy: „W przewidywaniu zawikłań z Rosyą otrzymała eskadra na Morzu Środziemném rozkaz zbliżenia się do Brestu, aby w ten sposób pozostać w równéj odległości od cieśniny Gibraltaru i Morza Północnego."

Ookazuje się z instrukcyi ministeryalnych, że pierwszym punktem operacyjnym admirała Bouet miała być Jahde. Naczelnie dowodzący miał nadzieję, że zaskoczy admirała księcia Adalberta na otwartém morzu i zmusi do walki. W tém przekonaniu ułożył bezpośrednio przed wypłynięciem z Cherbourga plan zaczepki, którego udzielił każdemu z swych komendantów. Wice-admirał Bouet-Willaumez wiedział, że książę Adalbert miał pod swemi rozkazami trzy fregaty pancerne i jeden monitor i że sam wsiadł na okręt „Koenig Wilhelm" przewyższający co do szybkości i siły dział wszystkie nasze okręty, przeciw którego flankom większa część dział naszych byłaby bezskuteczna „Koenig Wilhelm" zbudowany jest w Anglii uzbrojony wyłącznie 24 funtowemi działami i jedyny „Rochambeau" mógłby z nim podjąć walkę. Ale 23 lipca „Rochambeau," który już Francyą kosztował z 12 milionów, nie był o tyle przygotowany, żeby mógł wypłynąć na morze. Nasi inżynierowie marynarscy, aby nie przyznać żadnego z dobrych przymiotów amerykańskiego Monitora, tyle w nim wynaleźli błędów, że go od dwóch lat starannie przed oczyma publiczności ukrywano pod pozorem koniecznych napraw. Ja z méj strony dodać muszę, że „Rochambeau" jest jedném z najstraszliwszych narzędzi zniszczenia i obrony, jakie istnieją Ale jak wyżéj powiedziałem, wiceadmirał Bouet-Villaumer nie mógł liczyć na jego bezpośrednią pomoc, i przyjął dla tego plan bitwy, którego wynikiem miało być sparaliżowanie siły dział na okręcie „Koenig Wilhelm." W zaczepieniu za pomocą natarcia zależało wszystko na zręczności manewrowania i szybkości napadu. Ostroga „Surveikanty" miała, użyta jako olbrzymi pocisk, zmierzyć się z żelaznemi murami pruskiego okrętu. Po przyjęciu tych postanowień opuściła eskadra wiceadmirała Bouet Villaumez Cherbourg dnia 24 lipca o godzinie 5 z południa pod okiem całéj ludności miasta, która zebrana była na warstatach okrętowych i na terasie Mesyna, aby ją pożegnać na drogę i przesłać jéj z dala życzenia szczęśliwego powodzenia i radosnego powrotu. Avizo „Jerôme Napoleon" towarzyszył flocie, aby powrócić do Dunkierki z wiadomościami od niéj, czy to po bitwie przy spotkaniu się z pruską eskadrą, czy też po zawinięciu jéj pod Helgolandem. Wiadomo, że Helgoland jest wyspą leżącą naprzeciwko Hanowerskiego wybrzeżu w odległości 20—25 mil od ujść rzek Wezery i Elby i że należy do Anglii. W téj okolicy musiała eskadra francuska z razu operować, a w osobie gubernatora téj angielskiéj posiadłości, byłego pułkownika przy angielskiéj armii na Krymie, znalazła uprzejmego męża, który gotów był wszystko, co bez naruszenia zasad neutralności się dało uczynić, aby się przysłużyć swym dawniejszym towarzyszom broni i zwycięztwa. Wiceadmirał Bouet-Willaumez tedy, zaopatrzony w wszystkie owe instrukcye, o których powyżéj wspomniałem i zaspokojony ponownie ostatnią depeszą z ministerstwa co do szybkości, z jaką mu miały być nadesłane przyrzeczone środki posiłkowe, wypłynął z Cherbourga dnia 23 lipca Eskadra jego składała się z okrętu admiralskiego „Surveillante", z drugiéj fregaty admiralskiéj „La Gauloise", mającéj na pokładzie kontradmirała Dieudonné, z fregat: „La Guyenne", „la Flandre", „l'Océan", „la Thetis", „la Jeanne d'Arc" i z avizo „le Battard." Armowanie większéj części tych okrętów uskuteczniło się za pomocą majtków, którzy z takim pospiechem na pokłady sprowadzeni zostali, że nie miano nawet czasu do zaopatrzenia się w dostateczne tłomoczki, tj. w ubiory na morzu do przebrania się nieodzownie potrzebne. Lecz artylerya dobra była, a że komenderujący w téj chwili nie miał innego zamiaru, jak ścigać i pobić flotę nieprzyjacielską, był więc pełen ufności i puścił się całą siłą pary, aby tylko wydostać się z kanału, w kierunku północno-wschodnim. Od chwili, gdy fregaty opuściły przystań cherburgską, ustawiły się w szyku bojowym i wszystko było na pokładzie do walki przysposobione. Dnia następnego, 25 lipca, oznajmił ogień rozniecony na wybrzeżu angielskiém, przepłynięcie francuskiéj eskadry, przez co Prusy dowiedziały się o zbliżaniu się nieprzyjaciela w chwili, gdy cała Francya, dzięki zakazowi udzielonemu wszystkim dziennikom, nic jeszcze o wypłynięciu swéj floty nie wiedziała. To też bezwątpienia było powodem, że admirał Bouet pruskiéj floty ani w drodze ku północy, ani przy rekonesansie przystani przy Jahde, nie spotkał wzdłuż wybrzeża hanowerskiego. Rotmani utrzymywali wtedy, że admirał książę Adalbert udał się drogą ku Bałtykowi, by się schronić do Kilonii; lecz tłómacz Krätzer utrzymywał słusznie natomiast, że rząd pruski nie mógł skierować eskadry swéj do Kilonii tak długo, póki się nie zapewnił o poparciu ze strony Rosyi. Ta pierwsza chwila wahania, która zabrała naszéj eskadrze wiele drogiego czasu, tém była więcéj nie na rękę, że admirał Bouet wypłynął był bez map wybrzeży duńskich, które miały mu być dostarczone przed jego wypłynięciem, a bez których mu prawie było niepodobieństwem płynąć w odpowiedniém oddaleniu od tych wybrzeży, przy których wszystkie latarnie morskie wygaszone zostały. Postanowił zatém powrócić ku północy, dowiedziawszy się mianowicie przez swych kapitanów, że na większej części okrętów zapas węgli niezupełny, a na niektórych nawet całkiém był niedostateczny. Było więc naglącą potrzebą dopłynąć do stacyi prowiantowéj, obranéj i urządzonéj przez pana Champeau. Dnia 28 lipca spotkała eskadra w chwili, gdy opływała Skagerak, oficera tego przy ostatecznym końcu wybrzeża duńskiego, który wstąpił na pokład, aby admirała Bouet prosić w imieniu francuskiego ministra, żeby się udał na Bałtyk. Subskrypcya na rannych Francuzów dosięgnęła w kilku dniach sumy 80,000 fr., podczas gdy subskrypcya na rannych Prusaków w tym samym czasie wyniosła tylko 1800 fr. Prawie cała prasa duńska przemawiała za wojną i za zemstą. Mieliśmy słowem w Danii sprzymierzeńca, który był zupełnie gotowy, byle mu rękę wyciągnąć. Pomimo błędów przez nas popełnionych, byłby może ten sprzymierzeniec wystarczył, by wypadkom całkiém inny dać obrót. Przez marynarkę duńską, która była lepiéj obeznana z temi niebezpiecznemi wodami i zdatniejsza do żeglugi na tych groźnych przesmykach, byłoby się wylądowanie odbyło z nadzwyczajną łatwością; a że Dania mogła prócz tego niezwłocznie wystawić w pole 40,000 żołnierza, byłyby więc Prusy na północy zagrożone armią siedmdziesiątsięczną, któraby je zmusiła do zgromadzenia w Hanowerze i Holsztynie więcéj niż 200,000, nie licząc garnizonów po miastach, którychby odciągnąć nie mogły od wybrzeży zagrożonych naszemi fregatami. Lecz aby tego skutku dopiąć, potrzeba było przedewszystkiém, aby się nasza armia, przeznaczona do wylądowania pojawiła. Sama obecność eskadry nie wystarczała, aby wywołać ruch ludowy, a prócz tego admirał Bouet-Willaumez nie mógł z rozkazem strzeżenia Jahdy pogodzić życzenia ministra, aby wpłynął na Bałtyk. Powiedział też to panu Champeau i telegrafował niezwłocznie po nowe instrukcye do Paryża. Ledwie wyprawił tę depeszę, gdy admirał odebrał z Paryża telegram. Po różnych szczegółach tyczących się służby, wzywał minister marynarki wice-admirała Bouet, aby obrał sobie punkt obserwacyjny, któryby mu dozwolił równocześnie uszanować neutralność duńską, strzedz wybrzeży nieprzyjacielskich i okręty swe w żywność zaopatrzyć. Polecał mu głównie, jeśli przystęp do Jahdy jest wolny, aby tam pozostawił znaczne siły do strzeżenia. Pokazuje się z tego, jakie to były rozkazy, jakie zmudy i wahania bez pewnego wytkniętego celu! Gdzie miało się obrać taki punkt obserwacyjny? Na morzu Północném czy na Bałtyku? Ale jakże strzedz hanowerskich wybrzeży z Bałtyku, albo jak śledzić z morza Północnego zajścia na pruskiém wybrzeżu? Dałoż się to uskutecznić siedmiu okrętami? Zapomniano o tém w Paryżu, że od Jahdy do Kilonii odległość wynosi blisko 300 mil morskich, w części przesmykami, do których w czasie burzy okręty głęboko sięgające całkiém przystępu nie mają. W saméj rzeczy trzeba przypuścić, że w ministerstwie marynarki nie było już wcale map morskich, a że też na pokładzie eskadry nie było duńskich map. Tymczasem Bouet Willaumez czekał ciągle za instrukcyami, których zażądał z Paryża i nie umiał sobie wytłómaczyć milczenia ministra, gdy na „Coligny" ujrzał zbliżającego się pana Cadore.

Wiadomą jest rzeczą, że dyplomata ten, który miał zlecenie toczyć rokowania z Danią i resztą mocarstw północnych względem aliansu, który mógł przyjść do skutku tylko przez nadpłynięcie korpusu ekspedycyjnego i przez ruch ludowy w Danii, prosił na nowo komendanta floty, aby popłynął ku Sundowi. Admirał Bouet odpowiedział wysłannikowi pana St. Féríol, że to dla niego niepodobieństwem. Z tém wszystkiém zgodził się na to, aby oczekiwać jeszcze przez 48 godzin odpowiedzi ministra marynarki na swoję depeszę; po upływie jadnak tego czasu postanowił powrócić do Jahdy, jak mu to instrukcye nakazywały. Pan Cadore musiał poprzestać na téj odpowiedzi i powrócił do Kopenhagi.

Wśród tych zdarzeń dowiedział się admirał Bouet, że pruski monitor „Arminius" z okrętem „Elizabeth" stara się wpłynąć Wielkim Bełtem.

Niezwłocznie wysłał na odszukanie tych dwóch nieprzyjacielskich okrętów okręty: „Thetis" „Guyenne" „Jaanne d'Arc" i „Cassard" i miał sposobność przy téj pierwszéj operacyi się przekonać, że eskadra fracuska w ten sposób była złożona, że nie mogła w sposób rzeczywiście skuteczny działać na tych wodach, przystępnych tylko okrętom miałko sięgającym. „Arminius" zdołał przed dosięgnięciem przez okręty francuskie, schronić się do przystani jutlandzkiéj, a więc na neutralne wody, a nazajutrz pod osłoną mgły puścić się w dalszą podróż wzdłuż wybrzeża, gdzie francuskie fregaty nie mogły za nim podążyć. Tak przemknął się niepostrzeżony do Morza Północnego i do Jahdy.

Co do „Elisabeth," to jego kapitan, skoro się dowiedział o zbliżaniu się nieprzyjacielskich okrętów przez śpiegów rozstawionych wzdłuż wybrzeża, zwrócił się napowrót do Kiel, zkąd wypłynął

Dnia 2 sierpnia nareszcie przybył p. Champeau na pokład „Surveillante" z depeszą do wiceadmirała od ministra, którą rozkazał mu wpłynąć na Bałtyk. Chociaż rozkaz ten nie zawierał właściwéj odpowiedzi na żądane instrukcye, to jednak dowódzca eskadry nie ociągał się dłużéj i przepłynął przez Kategat, aby się z fregatami ukazać nad brzegami Wielkiego Bełtu.

Z tém miał się rozpocząć drugi peryod ekspedycyi francuskiéj, a to najtrudniejszy i najkłopotliwszy.

PRUSY.

* Berlin, 3 stycznia. Kreuz Ztg na wstępie wiadomości z Niemiec w następujący sposób charakteryzuje upadek Francyi a podniesienie się Prus:

„W Nowym Roku zwracał się dawniéj wzrok z bojaźliwém oczekiwaniem i troską na rezydencyą trzeciego Napoleona, ponieważ tenże lubił przy przyjmowaniu ciała dyplomatycznego rzucić kilka słówek dwuznacznych, z których wyczytywano, podług potrzeby, oferty aliansowe lub groźby wojenne.

Tym razem nasz król odbywał recepcyą Nowego Roku w Wersalu, w miejscu poświęconém „„całéj sławie Francyi."" Tam się też zwracają tysiące ócz i tysiące serc; lecz w żadném oku nie upatrzysz lękliwego oczekiwania, w żadném sercu troski. Gdyż każdy naprzód jest zapewnionym, że pozdrowienie królewskie brzmieć będzie wiernie i prosto, że to będzie prawdziwe słowo królewskie, którego nikt nie może przekręcać lub błędnie tłómaczyć."

Jéj KMość przyjmowała w Nowy Rok, z rana, życzenia królewskiego dworu, tudzież feldmarszałka hrabiego Wrangla, gubernatora Berlina, zastępującego szefa sztabu jeneralnego i obecnego komendanta Berlina. Następnie złożyli JKMości życzenia obecni tu członkowie familii królewskiéj, poczém królowa udała się na nabożeństwo do Charlottenburga i tam wynurzyła królowie wdowie Elżbiecie swe życzenia. Po powrocie do Berlina przyjmowała ministrów stanu i królewskiego ambasadora w Londynie. Innego przyjęcia w tym roku nie było. Obiad familijny dany był u Najjaśniejszéj Pani.

Odezwa do oficerów, nie będących w czynnéj służbie, i do wysłużonych żołnierzy, ażeby wstąpili do tworzących się batalionów garnizonowych, przyjęta zo.

stała podług Spennersche Ztg z zapałem. Dziennik ten powiada, że nie tylko oficerowie wszelkich stopni, lecz i dawno wysłużeni podoficerowie i żołnierze zgłosili się dobrowolnie do dalszéj służby wojskowéj.

Jenerał Vogel-Falkenstein jenerał gubernator prowincyi nadbrzeżnych zakazał dostarczać jeńcom francuskim dziennika belgijskiego Indépendance belge, z powodu, że „zawierał kłamliwe, Francuzom przyjazne wiadomości.“

HISZPANIA.

* Prawie równocześnie z wiadomością o przybyciu nowego króla Amadeusza na terytoryum hiszpańskie nadeszła i wiadomość o zgonie owego potężnego męża, który od dwóch lat rządził Hiszpanią obok nominalnego rejenta, który téż w końcu powołał sabaudzkiego księcia na tron hiszpański. Prim zginął od ciosu skrytobójcy; zdaje się, się, że początkowo niepoznano się na znaczeniu licznych mu zadanych ran. Kto wypuścił śmiertelne strzały, kto uzbroił rękę, o tém nie donoszą nic madryckie telegramy Don Juan Prim y Prats, hrabia Reus, margrabia de los Castillejos, jenerał-kapitan armii, prezes rady ministrów i minister wojny, urodził się dnia szóstego grudnia 1814 w Reus, gdzie ojciec jego jeszcze żyje; wstąpił bardzo młodo do armii, w któréj się wkrótce odznaczył żywością temperamentu i wolnomyślną egzaltacyą; waleczność i pewien rodzaj rycerskości awanturniczéj połączyły się w nim z hytrością spiskowca. Był on uwikłany w większą część licznych rokoszów hiszpańskich żołnierzy, rokoszów, które znane są pod technicznóm nazwiskiem „pronunciamento;“ to błądził jako zbiegły spiskowiec za granicą, to dowodził znowu wojskami królewskiemi. W wojnie krymskiéj pojawił się jako woluntaryusz, w latach 1859 i 1860 dzielił się sławrzynami z księciem Odonnellem tetuańskim w ekspedycyi do Maroku, kierował w roku 1862 wyprawą do Meksyku, w skutek atoli zawartego układu w Soledad odstąpił od pomienionéj ekspedycyi i pozostawił Napoleonowi III spożyć gorżkie owoce wyprawy. Po dwóch zakusach rokoszu które się nie udały, był główną sprężyną wrześniowéj rewolucyi w roku 1868, która wypędziła Burbonów z Hiszpanii.

Telegramy.

Wersal, 3 stycznia. Na uczcie w dniu 1 stycznia miał JKMość następującą przemowę: „Podnoszę kielich mój, by powitać rok nowy. Na miniony spoglądamy z wdzięcznością, na zaczynający się z nadziejami. Wdzięczność należy się wojsku, które od zwycięztwa szło do zwycięztwa; moja zaś wdzięczność przytomnym i książętom niemieckim, którzy byli częścią dowódzcami w tém wojsku, częścią przyłączyli slę do niego. Nadzieje skierowane na ukoronowanie dzieła, na zaszczytny pokój.“

Wersal, 3 stycznia. JKMość miał przy wręczeniu adresu izby panów następującą przemowę: „Treść wyrzeczytanego przez was adresu izby panów pocieszyć mnie tylko może, a słusznie przywięzujecie do miejsca dnia, w którym takowy od was przyjmuję, znaczenie, wartość jego podnoszące. Co izba panów mówi o wypadkach w następstwa brzemiennych, które nas tu przyprowadziły, każe mi nie zapominać o armii, któréj zadzięczamy to powodzenie, każe mi zaś wypowiedzieć też wdzięczność i izbie panów za pojmowanie słuszne i patryotyczne poparcie mojéj reorganizacyi armii, która spotykać musiała, na tak długo trwający opór, że prawie wyszłość nasza zdawała się być zagrożoną. Tego nigdy izbie panów nie zapomnę. — O innym jeszcze nader ważnym, nas jeszcze oczekującym wypadku wspomina adres nasz o wypadku, który zdolny jest uwydatnić jedność Niemiec, za którą tak długo się ubiegano. Mówię z wami, oby się ustaliła i urzeczywistniła ku czci Boga i ku radości ludzi. Lecz oby nigdy zarazem nie zapominano, że to cały historyczny rozwój Prus, który doprowadził do osiągniętego teraz celu.“

Bordeaux, 2 stycznia, po południu. (Drogą pośrednią.) Przy wczoraj odbytéj demonstracyi republikańskiéj przemówił Gambetta, wynurzając przedewszystkiém zaufanie w pomyślny ostateczny rezultat; rezultat ten przypisać należy wytrwałości i dzielności Francyi i rezultat ten jest zasłużony, ponieważ Francya nie rozpadała sama o sobie i reprezentuje na całym świecie ma jedna sprawę prawa i słuszności. Odpowiedzialność za klęski, jakich Francya doznała, przypisać należy rządowi cesarskiemu, który systematycznie osłabiał potęgę i wielkość Francyi. W dalszym przebiegu mowy ani Gambetta taktykę przeciwników rzeczypospolitéj, którzy zaprzeczają jéj legalności w chwili, w któréj Rzeczpospolita postawiła Paryż w stanie „uświęconéj dotykalności,“ w chwili, w któréj danego w dniu 4 września przyrzeczenia dopełnia, które się na tém zasadzało, żeby honor kraju był uratowany, obrona urganizowana i porządek utrzymany. W ogóle niech nikt rzeczypospolitéj nie identyfikuje z owymi mężami, którzy obecnie sierzą rząd w swoich ręku i jedynie przypadkiem i przez przypadki dostali się do steru. Skoro ci zadanie swoje dopełnią, które zależy na tém, ażeby inwazyą z kraju będzić, natenczas złożą władzę i poddadzą się pod sąd swych współobywateli. Zadanie atoli, które jeszcze mają wypełnić, zawiera w sobie dwa główne warunki. Pierwszym warunkiem jest nadanie i uszanowanie wolności wszystkich, i to wolności całkowitéj, nieograniczonéj; drugim warunkiem jest, ażeby wszyscy posłuszni byli prawu i władzy rządu; mowa ma być wolną jak myśl, lecz tylko do granicy, gdzie słowa i myśli przemieniają się w postanowienia i czyny. Jeżeli granica ta zostanie przekroczoną, natenczas liczyć można na energiczne wystąpienie rządu, którego jedyną podstawą jest opinia publiczna. Opinii publicznéj jesteśmy wyrazem i téj służymy, i tylko téj opinii potrafimy służyć, która chcały do zwalczenia rządów despotycznych, które nie chciały do czego innego jak do zadowalniania zachcianek dynastycznych.

Bruksela, 2 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Börsen Ztg) Wedle depeszy otrzymanéj przez Indépendance belge z Lyonu z dnia 31 grudnia został włoski pułkownik Troppoli do uporządzenia korpusu sukkursowego 12 000 piechoty i jazdy. — Oddział żołnierzy, którzy w Baume nie chcieli strzelić swych przez sąd wojenny na śmierć skazanych towarzyszów, przekazany został oraz z innymi opornymi sądowi wojennemu.

Petersburg, 2 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Börsen Ztg.) Ogólnie uważają tu zbrojenia Prusyi za ukończone. Zawarto układy o dostawę suchary w kolosalnéj ilości w czasie jak najkrótszym.

Wersal, 3 stycznia. W odpowiedzi na powitanie niemieckich książąt przez JKMość króla Wilhelma na uczcie w dniu 1 stycznia miał w. książę badeński następującą przemowę: „Pozwól Wasza król. Mość, abym w imieniu obecnych tu niemieckich książąt szczerze podziękował za życzliwe uczucia jakie wypowiedzieć raczyłeś Niech mi będzie także dozwoloném dać wyraz uczuciu radości, że daném nam było zgromadzić się przy rozpoczęciu tego wiele zapowiadającego roku około ukoronowanego zwycięstwem królewskiego dowódzcy Wojsko niemieckie wywalczyło pod chwalebném dowództwem Waszéj król. Mości jedność narodu niemieckiego przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu. W połączeniu z książętami niemieckimi i miastami wolnemi uznałeś dobrze, Najjaśniejszy Panie, nieocenioną wartość téj bohaterskiéj walki i zadokumentowałeś to w dążeniu, by jedność wewnętrzną narodu jako najpiękniejszą nagrodę za wszelkie ofiary podnieść do trwałéj wysokości. Dzień dzisiejszy na to przeznaczony, by widział najnowsze niemieckie państwo wskrzeszone w sile odmłodzonéj. Wasza król. Mość chcesz zaś ofiarowaną sobie koronę państwa przyjąć wtedy dopiero, gdy wszystkie członki jego swoją objąć będzie mógł opieką. Mimo to uznajemy już dzisiaj w Waszéj król. Mości głowę niemieckiego cesarstwa a w koronie jego rękojmia jedności nieodwołalnéj. Król Fryderyk Wilhelm IV rzekł przed 21 laty: „„Korona cesarska tylko na polu bitwy zdobytą być może.““ Dzisiaj, gdy słowo to królewskie świetnie się spełniło, możemy się pewno połączyć wszyscy w życzeniu, aby z łaski Bożéj przeznaczoném były Waszéj król Mości przez długie jeszcze i błogosławione lata nosić ten święty symbol niemieckiéj jedności i siły w pokoju. Dla potwierdzenia tego naszego życzenia wygłaszam słowa, które dostojny sprzymierzeniec Waszéj król. Mości król bawarski wyniósł do historycznego znaczenia: „„Niech żyje JKMość król Wilhelm zwycięzca!“

Wiedeń, 3 stycznia. Z dobrego źródła słychać, że hrabia Szecsen ewentualnie wysłany zostanie do pomocy ambasadora austryackiego, hrabiego Apponyi, w połowie stycznia na konferencyą do Londynu.

Florencya, 3 stycznia. Król po przybyciu swém do Rzymu wystósował pismo do Papieża, w którém zawiadamia go o swém przybyciu Kardynał Antonelli miał pułkownika Spinola, który pismo to wręczył, przyjąć bardzo grzecznie.

Bern, 3 stycznia. Z Pruntrut nadeszły następujące wiadomości: Dnia 1 stycznia walka pod Abbevilliers i Croix. Francuzi cofają się; 200 żołnierzy z korpusu „Vengeurs“ zabrały wojska szwajcarskie w niewolą i tu noc przepędziły. Dnia 2 b m przyszło do starcia pod Delle, o ktorém bliższe wiadomości jeszcze nie nadeszły. Gros wojsk szwajcarskich stało pod Boncour.

Bruksela, 3 stycznia. Do Indépendance belge donoszą z Paryża pod dniem 26 grudnia, że w lasach pod Paryżem spuszczają wiele drzew, ażeby zapobiedz brakowi opału. Wojska, które dotąd obozowały za miastem, powróciły z powodu wielkiego mrozu do Paryża. 600 ludzi zmarzło. Journal Officiel zauważa pod względem cofnięcia się wojsk, że to bynajmniéj nie zawiera w sobie zaprzestania lub przerwania operacyi wojennych. Urzędowy dziennik zamieszcza następnie artykuł, który usuwa obawy ludności z powodu panującego braku opału, wskazując, że stolica posiada dostateczny materyał w lasach bulońskim i winceńskim, tudzież w drzewach bulwarów i traktów w jéj posiadaniu będących, ażeby brakowi temu zapobiedz

Innsbruck, 2 stycznia. Cesarz przybył tu, przyjmowany z entuzyazmem przez tłumy ludu. Miasto było oświecone, a cesarzowi wyprawiono serenadę i pochód z pochodniami.

Madryt, 2 stycznia. Król przybył tu dziś o godz. 2½ z poł. i udał się niezwłocznie do kościoła Attocha, aby podziękować Bogu za szczęśliwe przybycie i uczcić pamięć jenerała Prima. Następnie stawił się w kortezach, gdzie zaprzysiągł konstytucyą i przez marszałka zgromadzenia królem hiszpańskim obwołany został. Po opuszczeniu kortezów, odwiedził król wdowę po jenerale Prim poczém udał się na zamek królewski, gdzie się odbyła recepcya wysokich ciał państwa. Na drodze całéj, tudzież z balkonu zamku witany był król z wielkim entuzyazmem. Król wzniósł okrzyk na cześć Hiszpanii, a tłumy odpowiedziały na to nieustającemi okrzykami. Rejent złożył władzę w ręce kortezów. Kortezy, odebrawszy od króla przysięgę, rozwiązały się.

Londyn, 3 stycznia. Times zapewnia, że podług wiadomości, które otrzymał z dobrego źródła, kapitulacya Paryża wkrótce nastąpi. (?)

Carogród, 2 stycznia. Ks. Rumunii kazał zapewnić sułtana o swéj uniżoności jako wazala. — Memoryał księcia do sułtana z objaśnieniami tyczącemi się okólnika wystósowanego do książąt europejskich jest tu oczekiwany.

Bordeaux, 2 stycznia. (Drogą pośrednią), Podług wiadomości z Paryża z dnia 30 grudnia wieczorem zwołano w wilią tego dnia na prefekturze wszystkich merów pod przewodnictwem Jules Favre'a na konferencyą, która 8 godzin trwała. Rozprawy toczyły się nad obroną Paryża i zachowaniem się pojedyńczych członków rządu. Delescuze i jego zwolennicy zaczepiali Trochu'go, Favre'a i Picard'a jak najżywiéj, lecz idea umiarkowania zwyciężyła i zgromadzonie ograniczyło się na wypowiedzeniu życzenia, ażeby operacye wojskowe prowadzone były z jak największą energią i żywotnością. — Opuszczenie Mont-Avron wywołało pewien ruch w stolicy, lecz agitacyi lub zakłócenia spokoju publicznego nie było, — Od 10 dni nie przybyła żadna gołębica do Paryża. Jak słychać, działa Mont Valérien zburzyć miały Malmaison.

Ostatnie telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe. 1) Wersal, 3 stycznia. Przed Paryżem od strony wschodniéj z naszéj strony dnia 3 żywy ogień armatni, na który nieprzyjaciel tylko z fortu Nogent słabo odpowiada.

von Podbielski.

2) Boulzicourt, 3 stycznia. Wczoraj w południe o godzinie 12 obsadziły wojska pruskie Mezières. Jeńców przeszło 2000, pomiędzy tymi 98 oficerów. Zabrano 106 dział i znaczne zapasy żywności.

von Woyna.

Berlin, 4 grudnia. W procesie Güterbogka skazano Güterbogka o zbrodnią zdrady kraju na 2letnie, Kulpa na dziewięciomiesięczne, Meyera Goara na sześćmiesięczne i Levittę na tymiesięczne więzienie fortecy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 4 stycznia. Dla **rodaków pozbawionych utrzymania we Francyi** wpłynęły z początkiem rb. następujące hojne datki: Od Frania i Ludwisi Przy... z Star. 10 tal., składka Kółka pleszewskiego 40 tal., pp. Edward Grabowski z Poznania „w miejsce noworocznych powinszowań“ 3 tal., Kaźmierz Bierkowski z Dąbrówki składkę zebraną w prywatném towarzystwie 8 tal. 10 sgr. Ogółem wpłynęło świeżo **61 tal. 10 sgr.** Dziękując szlachetnym ofiarodawcom za pamięć przy Nowym Roku o nieszczęśliwych naszych wygnańcach we Francyi, powtarzamy po raz wtóry, że Redakcya pisma naszego jak zawsze tak i nadal uważa sobie za obowiązek pośredniczyć w składkach na cele dobroczynne i narodowe i obowiązku tego z największą gorliwością dopełniać będzie.

— * Nadzwyczajne **mrozy**, jakie od tygodnia u nas panują, poczynają miastu naszemu coraz dotkliwiéj dokuczać. Nietylko, że ubóstwo i jeńcy francuzcy ogromnie cierpią na brak ciepłéj odzieży, ale i wodociągi pozamarzały, tak iż w wielu kamienicach wcale wody nie ma. Węgli téż już wielki brak u dostarczycieli. Wczoraj w kilku miejscach, mianowicie przy placu Wilhelmowskim, pękły rury wodociągowe, w skutek czego wiele sklepów zostało zalanych wodą.

— * Lekarzowi z Poznania, znanemu w szerszych kołach Księstwa, panu doktorowi **Piotrowi Sęckiemu**, obecnie znajdującemu się przy głównym lazarecie wojskowym w Wersalu w randze lekarza sztabowego, nadany został krzyż żelazny.

— * Kölnische Ztg donosi o następującém **skrytobójstwie, popełnionym w Metzu**: dnia 28 bm. „Pewnemu landwerzyście z kościańskiego batalionu landwery numer 58 rozpłatano dziś po południu pomiędzy godziną 3 a 4 w blizkości koszar de Baseille głowę siekierą. Jako wykonawcę tego czynu wypośrodkowano syna gospodarza, u którego żołnierz ten stał kwaterą, ojca sześcioro dzieci, i przyaresztowano go, wraz z ojcem, matką i bratem. W podobny sposób postradało życie już dwóch innych landwerzystów i prawie codziennie się zdarza, że do posterunków tak w nocy jak i w dzień strzelają“ Zdawałoby się z tego, że jeszcze nie wszyscy mieszkańcy Metzu przyzwyczaili się do nowego porządku rzeczy.

— * Podług **reskryptu ministeryalnego** nie przysługuje magistratowi prawo etatowego nauczyciela, któremu choroba nie dozwala wypełniać obowiązków, ze służby wydalać bez pensyi. Magistrat powinien się zadowolnić z zmniejszoną jego czynnością a zresztą starać się o jego zastępstwo.

— * **Nekrologia**. Hilary Odrobiński, sierżant b. wojsk polskich z r. 1831 ozdobiony krzyżem virtuti militari, zmarł we Lwowie w 57 r. życia.

— * **Zupełne zaćmienie słońca.** Z końcem roku bieżącego, mianowicie na dniu 22 grudnia, przypadało zupełne zaćmienie słońca, i astronomowie przygotowywali się już od dłuższego czasu do obserwowania jego. W Niemczech i we Francyi przeszkodziły im wypadki wojenne: ale w Anglii wybrały „Towarzystwo królewskie“ i „Towarzystwo astronomiczne“ wydziały, które miały poczynić potrzebne przygotowania, i wyznaczono każdemu po 500 funt szterlingów na sprawienie odpowiednich instrumentów i pokrycie innych wydatków. Postanowiono do zbadania pojedyńczych objawów tego zaćmienia użyć wszelkich środków, jakiemi rozporządza umiejętność, ażeby zebrać jak najdokładniejsze spostrzeżenia pod względem fotografii, spetroskopii i poralizacyi. Jest przeto nadzieja, że badania te przyczynią się wielce do rozwiązania ciekawych zagadnień, jakie postawiono. w najnowszym czasie co do istoty i składu ciała słonecznego Zupełne zaćmienie było widzialne tylko w obrębie morza Śródziemnego, i przeto miały być urządzone trzy główne obserwatorya: w Gibraltarzo, w Algierze i w Sycylii, a rząd angielski przyrzekł w tym celu czynną pomoc i zapewnie dostarczył okrętów wojennych, ażeby odstawić ekspedycye naukowe na miejsca przeznaczenia.

Przy téj sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że najsławniejsi astronomowie europejscy przygotowują się już również do badania nader ważnego dla umiejętności zjawiska na niebie, jakiém będzie w roku 1874 przejście planety Wenery przez tarczę słońca. Królewskie towarzystwo astronomów w Anglii urządza już w tym celu pięć stacyi astronomicznych zaopatrzonych obficie w telesko y, zegary i inne instrumenta, i to po części na południowéj, a po części na północnéj półkóli ziemi Ludziom nieumiejętnym mogłyby się wydać zbytecznemi tak wielkie i kosztowne przygotowania do tak błahego na pozór zjawiska; a tymczasem każde przejście jakiegokolwiek ciała niebieskiego przez koléj i tarczę innego jest w astronomii bardzo ważnym wypadkiem gdyż daje umiejętności miarę do obliczenia odległości słońca, szybkości światła, a oraz podstawę do rozwiązania najważniejszych zagadnień fizyki; a nasze instrumenta optyczne i matematyczne są teraz tak wydoskonalone, że można po tych badaniach oczekiwać jak najdokładniejszych spostrzeżeń.

Strzecha.

— * **Olbrzymi hotel.** Donosiliśmy już raz o budowie olbrzymiego hotelu w Nowym Yorku; otóż budowa ta została już tego lata ukończona, i na dniu 25 sierpnia odbyła się uroczystość otwarcia tego gmachu; ochrzczonego nazwą „Grand Central-Hotel.“ Olbrzymi ten hotel może pomieścić 1500 gości w 650 pokojach. Każde piętro zajmuje przestrzeń 35,000 stóp kwadratowych, a najwyższe ma aż 250,000 stóp kwadratowych przestrzeni. W samym środku zabudowania znajdują się dwa dziedzińce po 20 stóp szerokie a 160 stóp długie, które służą do oświetlenia i lepszego przewietrzenia gmachu; nad niemi wznoszą się na kształt mostów główne krużganki każdego piętra. Na każdém piętrze znajdują się sikawki, a na dachu urządzony jest basen, zawierający 10,000 galonów wody. Wewnątrz gmachu znajduje się pięć głównych schodów i dwie windy do wyciągania osób i rzeczy na wyższe piętra; w dachu zaś urządzone są otwory do wyskakiwania. Hotel ma cztery wchody od strony Broadwayu a dwa od ulicy Mercer. Pokoje ogrzewa para za pomocą żelaznych rur, których długość razem 30 mil wynosi. Taksa dla przejeżdżających gości wynosi stósownie do zajmowanego lokalu 3 do 4 dolarów dziennie; stali zaś goście płacą nierównie mniéj. — Dziennik New-York-Times podaje jeszcze następującą statystykę tego olbrzymiego hotelu: Do budowy jego spotrzebowano 4 miliony cegieł; koszta budowy łącznie z gruntem wynoszą 1½ miliona, a sprzętów 500,000 dolarów. Cały gmach zawiera 2000 drzwi; głębokość jego między Broadwayem a ulicą Mercer wynosi 200 stóp, długość na Broadwayu 175 stóp, wysokość aż do dachu (10 pięter) 197 stóp; każdy pokój ma w przecięciu 12 stóp wysokości; większych podsieni i krużganków jest 50, do 7 morgów posadzki jest wyłożonych dywanami, a 1 morg marmurem. Trzy maszyny parowe są w zakładzie czynne, a najmniéj 15 ekwipażów ma on do rozporządzenia.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Przewodnika Ekonomicznego** z r. 1871 nr. 1 wyszedł z druku i zawiera: Kasy oszczędności i Towarzystwa zaliczkowe. III. Wartość pokarmowa sera. Tuczenie cieląt. Balony jako środek komunikacyi, Rozmaite wiadomości. Doniesienia rólnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 3 stycznia. Mąka pszenna pr. 100 kilo. netto. nr. 0 10¾—⅞ tal., nr. 0 i 1 10 1/12 — 9⅔ tal., rżana nr. 0 8¼—7¾ tal., nr. 0 i 1 7⅔—5/12 tal. płac.

Poznań, 4 stycznia Mąka pszenna nr. 0 i 1 5½—5¼ tal., mąka rżana nr. 0 i 1 3¾—3 11/12 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 stycznia.

BAZAR. Błociszewski z Przecławia, hr. Bniński z Pawa, Szułdrzyński z Lubasza, Makary z Obrzycka, dr. Ławski z Murowniey.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Walkowski z Czarnkowa, Radoński z Krześlic, Knecht ze Szczecina, Grudzielska z Soleczny.

HOTEL PRZYMSKI. Millbrand z Murowanéj Gośliny, Sczaniecki z Międzychoda, Mendelsohn z Wrocławia, Sauer z Gniezna, hr. Posadowski z Wrocławia, Potworowski z Kosowa, Löwe z Berlina, B. Borck z Wrocławia i J. Borck z Berlina, Kämpfe z Cylichowy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kowalski z Międzychodu, Korytkowski z Zieleńca, Foerster z Czerleina, Wolski z Lubiatówka.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Hr. Czarnecki z Pakosławia, Baarth z Cerekwicy, pani Tresckow z Świdnicy, Becker z Bydgoszczy, Ulrich z Magdeburga, Mannheim, Voss i Simon z Berlina.

HOTEL BERLINSKI. Walkowska i Meyer z Berlina, Mittelstädt z Chludowa, Bähnsch z Grodziska, Kluth ze Stępuchowa

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 stycznia.

Żyto: wypowiedz. — wecpli. na styczeń 49, styczeń-luty 49, luty-marzec 49½, marzec kwiecień — na wiosnę 51, kwiecie-maj 51 tal.

Okowita: (z beczką) wypowied. — kwart, na styczeń 14 11/12, luty 15, marzec 15¼, kwiecień 15 11/24, maj 15 17/24, czerwiec 16, w miejscu bez beczki 14 7/12 tal. płacono.

Poznańskie stare 3½% listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne 82⅜ tal. płc — Pozn. listy rentowe 84 tal. płac — Pozn 4½% obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prow. pozn. — płac. — Banknoty polskie 76¾ tal płc — Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płac. — Rumuny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 5% 96⅙ płc.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 4 stycznia		Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknej, szefel po	84 fnt.	3	2	6	3	—	—	2	27	6
„ średniéj „	„ „	2	25	—	2	23	9	2	20	—
„ pośled. „	„ „	2	17	6	2	15	—	2	10	—
Żyta ciężkiego „	80 „	1	29	—	1	28	6	1	28	—
„ średniego „	„ „	1	27	9	1	27	6	1	27	3
„ pośledn. „	„ „	1	26	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	74 „	1	25	—	1	22	6	1	18	—
„ drobn. „	„ „	1	22	6	1	20	—	1	15	—
Owsa „	50 „	1	—	—	—	29	6	—	29	3
Grochu do gotow. „	90 „	2	9	—	2	7	6	2	6	3
„ na paszę „	„ „	2	2	6	2	1	3	2	—	—
Rzepiu zimowego „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	70 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek „	100 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu, żółty „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	100 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 3 stycznia.

Usposobienie giełdy było zrazu słabsze niż wczoraj, w dalszym przebiegu jednakże ustaliło się tekowe, obrót zaś był mały.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 96⅛ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 99½ płac. Obl. pstwa (4½) 78 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 117¾ żąd.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) 72¾ płac. dto (4%) 78½ płac, dto (4½%) 85½ płac. Pozn. nowe (4%) 82½ płac. **Lst. rent.** Pozn (4%) 84 płac. Prusk (4%) 85½ płac.

Walory zagranicz. Austr. rent. srbr. (4⅕%) 53⅜ płac Rent. papier. (4⅕%) 46 żąd Losy z r. 1854 (4%) 71 płac. Losy kredyt. z r. 1858 85 płac. Losy z r. 1860 (5%) 75½ płac. Losy z r. 1864 (4%) 62 płac Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 115⅞ płac Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) 68 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93 płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 100 płac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 67¾ płac. Listy likw. 56⅞ płac. Włoska poż. (5%) 54 płacono. Rumuńska poż. (8%) 91 płac. Rumuńskie oblig. kolej. (7½%) 52¾—3¼—3¼ płc. Turecka poż. 41⅝—¾—½ płac. Amer. poż. (6%) 95¼ płac **Akcye kolei żelaz.** Kol. nimd. 129½ płac. Gal.-Karóla Ludwika 97⅛—⅝—¾ płac. Austryacko Francuska 206—5¾—6⅛ płac. Warszaw.-wiedeńsk. 59¼ płac. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. 153¾—½—⅝ płac Poznańs. prow. 100 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 113 płac. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 97 żąd. Hansem (4½%) 99 płac. Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½%) — płac.

Kasa gotowki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 11/12 płc. ldr 112 płac., uswereny 6. 24¼ płac., nap. 5. 13⅛ płac., półimper 5 17 płac., doll. 1. 11⅞ płac. Złota w sztabach funt. celny 466 płac. Srebra funt celny 29. 26 płac. Zagraniczne bankn. 99¾ płacono. Austr.-bankn. 81⅝ płac. Rosyjsk. bankn. 76¾ płac. — **Dyskonto bankowe 5**

Pszenica: pr 1000 kilo: w miejscu 60—77 tal. wedle jakości żąd., pośl. patra polska 67¾ tal. zkolei płac.; 1000 kilo: na stycz. i stycz.luty 75½—⅝—½, luty- żąd.marzec—,kw.-maj 77¾—78—77½, maj-czerw. 79—78½ tal. płac. Żyto: 1000 kilo w miejscu bez beczki 50—54 tal. wedle jakości żąd.; pośled. pol. 49½, lepsze 50½—51, 78/79 kilo 51¼—52¼, 81/82 kilo 53½ tal. z kolei płac. na stycz. i stycz.-luty 53—52¾—⅞, luty-marz. 53½, marz.-kwiec. —, na wiosnę 54½—54, maj-czerw. 55¾—54—⅞ tal. płac. Jęczmień: 1000 kilo mały i wielki 40—62 tal. wedle jakości żądano. Owies: 1000 kilow miejscu 38—52 tal. wedle jakości żądano, pośl. pols. 39¾—40⅛, marchijski 43½—43, pomorski 46—47½ tal. z kolei płac.; na styczeń i stycz.-luty 45, kwi.-maj 48⅜—¼ tal. płac. Groch: 1000 kilo. do gotowania 52—62 tal., na paszę 42—50 tal. Rzep: 1000 kilo. 108—112 tal. Rzepik: 106—110 tal. Oléj rzepiowy: per kilow miejscu 29¼ tal. żąd., na stycz. 29¼—28⅝ pł., luty-marzec 29 tal. żąd. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu 23⅔ alara. Oléj skalny: per 100 kilo w miejscu 16 tal; na stycz. 15¼—5/12, stycz.-luty 15 1/3 tal. płac. Okowita: per 100 litr. po 100% = 10,000 litr. % w miejscu bez beczki 16 tal. 22 sgr. płac.; na styczeń i styczeń-luty 17 tal. do 7—11—9 sgr., luty-marz. —, kwiecień-maj 17 tal. 16—22—20 sgr., maj-czerwiec 17 tal. 24—26—25 sgr., czerwiec-lipiec 18 talarów 4—6—7 sgr. płac.

Giełda szczecińska, 3 stycznia.

Pszenica: stale; na styczeń 76½, marzec 78½ tal. Żyto: stale; na grudzień 54, na maj 54½, maj-czerw. 55½ tal. Groch — tal. Oléj rzepiowy: stale; w miejscu 30, na styczeń 29⅙, kw.-maj 29½, maj-czerwiec —. Okowita: staléj; w miejscu 16⅓, na styczeń 16 5/12, styczeń-luty 17⅙, maj-czerwiec 17 5/12 tal. Oléj skalny w miejscu — tal.

Giełda wrocławska, 2 stycznia.

Koniczyna czerwona: bardzo stale; pośled. 13—15, średn 15½—16½, piękna 17¾—18½, wysoko piękna — tal. Koniczyna biała: spokojnie; pośl. 14—17, śred. 18—20 piękna 21-22, wysoko piękna 22½—23 tal. Żyto: pro 2000 funt., wyżéj; na styczeń i styczeń-luty 48½—⅝, luty-marzec 49½, kwiecień-maj 51¾, maj-czerwiec 52¾ tal, płac. Pszenica: na styczeń 72 tal., żąd. Jęczmień: na styczeń 45½ tal. żądano. Owies: na styczeń 44 talara żąd. Rzep: na styczeń 130 tal. żądano. Oléj rzepiowy: wyżéj, w miejscu 14 5/12 tal. żąd., na styczeń i styczeń-luty 14 1/12 pł., luty-marzec 14¼ tal. żądano. Okowita bez handlu w miejscu 14¾ talara żądano 14 5/12 tal. płac. na styczeń i stycz.-luty 14 7/8, kwiecień-maj za 100 litr. po 100 % 17 7/10 tal. żądano i płacono.

W srebrnikach pro 200 funt. celnych 100 kilogramów.

Na targu:	piękna		średnia	pośledna	
Pszenica biała	212	217	202	183	195
„ żółta	207	212	200	183	193
Żyto	145	148	143	138	140
Jęczmień	148½	157	140	145	128½
Owies	132	136	124	116	120
Groch	162	175	155	144	150
Rzep				280—270—248	
Rzepik zimowy				266—254—240	
Rzepik latowy				240—228—210	
Siemię lniane				190—180—165	

✝

Dnia 2 stycznia zasnął w Bogu po długich cierpieniach najdroższy mąż mój **Ignacy Welchmann**. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia po południu o 3 godzinie w Śremie, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona

Żona.

W konkursie do pozostałości zmarłego pełnomocnika jeneralnego **Myksymiliana Sypniewskiego** z Pietrowa mianowany został komisarz aukcyjny Ludwik Manheimer tu ztąd stałym zarządzcą masy konkursowéj.

Poznań, dnia 2 stycznia 1871. (60)

Król. sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.

Jak zazwyczaj, i w tym roku rozpocznę znów kurs w rachunkach, w prowadzeniu książek (doppelte Buchführung) i korespondencyach kupieckich, jako téż w języku francuskim. Chcący w takowym brać udział zechcą się zgłosić do podpisanego.

Merzbach,
nauczyciel, św. Marcin No. 46.

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 31 grudnia 1870.

przed południem o godzinie 11.

Nad majątkiem kupca **Izaaka Neumann** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień **18 lipca 1870.**

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec Hugo Gerstel w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **na dzień 16 stycznia r. b. przed południem o godz. 11** przed komisarzem radzcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby o posiadaniu przedmiotów do dnia 31 stycznia 1871 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić. [61]

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 4 lutego 1871 włącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 18 lutego 1871 przed południem o godz. 11

przed komisarzem wyżéj wspomnionym w lokalu No. 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt doniesć. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa radzców sprawiedliwości Tschuschke i Leviseur i obrońcę prawa Dockhorn jako rzeczników.

We **wtorek**, dnia **10 b. m.** o godzinie 11 przed południem odbędzie się w **Kcyni** w hotelu Degnera Walne zgromadzenie Towarzystwa Pożyczkowego. (68)

Zarząd.

Zakład wyrobów lnianych
w Poznaniu,
Śródka, Cybińska ul. 5.
przyjmuje równie jak w innych latach wszelką przędzę, len i pakuły do wyrobienia na płótna, drelichy itp. [7452.]

Władysław Simon.

W budynku pogimnazyalnym naprzeciwko kościoła Farnego od 1 stycznia 1871 pierwsze piętro w całości lub częściowo do wynajęcia. (19)

Bliższą wiadomość udzieli

A. Kunkel, jun.
ulica Wodna 31.

Rocznik II.

Biblioteki Powieści i Romansów

rozpoczął się dnia 1 października r. b. sławną powieścią włoską **Niccoló de' Lapi** przez Massimo d'Azeglio i powieścią angielską **Opactwo Carrow** przez Smith'a. Po ukończeniu tych powieści rozpocznie się druk oryginalnéj powieści J. I. Kraszewskiego p. t.:

PIEKNA PANI.

Cały rocznik I obejmujący kompletnych tomów 13, można jeszcze otrzymać po cenie prenumeracyjnéj za 7 talarów, w drodze księgarskiéj tomy te kosztują przeszło 10 tal. **Cena pierwszego rocznika zostanie podwyższoną z początkiem r. 1871.** Ktoby pragnął odnowić przedpłatę za zaległe kwartały, zechce zgłosić się do **księgarni Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie która przyjmuje wszelkie zamówienia na Bibliotekę.

Przedpłatę na IIgi rocznik 1870/71 przyjmują również wszystkie księgarnie w W. Księstwie Poznańskiém i Prusach. (6870).

Machiny do szycia

Pollacka, Schmidta i Sp.

w wielkim wyborze jedynie tylko dostać można u

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Fabryka bielizny i przedmiotów negliżowych w Poznaniu.

Folwarki **Kłoda i Tarnowa**, należące do ordynacyi Rydzyńskiéj, wydzierżawione być mają od 1 lipca 1871 z wolnéj ręki.

Dzierżawa składa się:

z folwarku Kłoda mającego około 1850 roli 600 łąk,
„ Tarnowa „ 850 „ 250 „

Żądana kwota dzierżawna wynosi rocznie tal. 12,000. Reflektanci wykazać winni rozporządzalny majątek 40,000 tal. (6340)

Książę August Sułkowski.

Owczarnia zarodowa-Haubitz

Stacya pocztowa Grimma, Królestwo Saskie.

Sprzedaż tutejszych tryków jarlaków, pochodzenia z Rambouillet pełnéj krwi i przychowku z Haubitz rozpocznie się 24 stycznia 1871 a zwierzęta podzielone są na klasy z wyjątkiem rezerw od 4 do 10 luidorów.

Zasadą hodowli jest:

Szlachetna równa, silna wełna połączona z wielkim, łatwo tuczącym się, prędko rozwijającym się korpusem.

Waga jednorocznych tryków obraca się pomiędzy 120—170 fun. Przy ostatniéj strzyży dała trzoda z sztuki przecięciową wagę 4½ funt. wełny a sprzedaną została w Lipsku na publicznym targu na wełnę za 58 tal. pro cent. bez jakiegokolwiek potrącenia za loki itd

Do podania bliższych wiadomości we względzie trzody gotów chętnie jéj chodownia, dyrektor owczarń p. Adolf Heyne w Wintersdorf p. Meuselwitz w Altenburg jako też podpisany.

Haubitz leży o milę od Grimma i Leisnig o 2 mile od Wurzen i Luppedahlen, stacyi kolei lipsko-drezdeńskiéj a dla zgłaszających się stoją wozy na stacyi Grimma na pogotowiu.

(.7769) **H. Kayser,**
dzierżawca dóbr rycerskich.

Didiera

białe ziarnka gorczyczne zdrowia.

Przedsiębrane od dawnego czasu najgruntowniejsze obserwacye wykazały jasno leczące przymioty białych ziarnek gorczycznych zdrowia, a i pan Didier otrzymał najpiękniejsze świadectwa od osób, które cierpiały na bóle żołądkowe, zapalenia żołądkowe, niestrawność, choroby wątroby, choroby zaskórne itd. i które doszły do najpomyślniejszego rezultatu przez użycie białych ziarnek gorczycznych zdrowia. Nie przez szybkie połykanie doz w danym czasie zapewnia się korzystne wyleczenie, lecz przez regularne stateczne używanie Didiera białych ziarnek gorczycznych zdrowia, ztąd łatwo się tłómaczy, że cenny ten środek leczący, którego użycie z tak małemi połączone jest kosztami, cieszy się prawie od pół wieku bezprzykładném powodzeniem.

Dla zabezpieczenia się przed imitacyami, żądać należy tylko paczek, które zaopatrzone są w stępel obok stojący. Prospekty bezpł. w naszych składach. [3046].

Skład w **Poznaniu** u **F. Fromma,** Plac Sapieżyński No. 7.

Liebiga wyskok mięsny

z **Fray-Bentos** (Ameryka południ.)

Spółka wyskoku mięsnego Liebiga, Londyn.

Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych.

Natychmiastowe przyrządzenie mocnego rosołu po ⅓ ceny rosołu z świeżego mięsa. — Przyrządzenie i naprawa zup, sosów, jarzyn itd.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale, Paryż 1867; medal złoty, Hâvre 1868.

Wielki dyplom honorowy — najwyższa nagroda — Amsterdam 1869.

Ceny detaliczne na całe Niemcy:

Ang. garnek funt.	½ ang. garnka funt.	¼ ang. garnka funt.	⅛ ang. garnka funt.
po tal. 3 5 sgr.	po tal. 1 20 sgr.	po 27½ sgr.	po 15 sgr.

Wtenczas tylko **prawdziwy**, jeżeli każdy garnek opatrzony jest w obok stojące podpisy.

Skład hurtowy u korespondenta towarzystwa pana **Alfonsa Peltzsohna** w **Poznaniu.** [53].

Następujący z drugiéj sprzedający ręki mają wyłącznie towar powyższy, dla czego publiczność może być pewną, że u nich nie zostanie oszukaną.

1) ***W. F. Meyer i Sp.***, 2) aptekarz ***Elsner***, 3) aptekarz ***Dr. Mankiewicz***, 4) ***Bracia Andersch***, 5) ***J. N. Leitgeber.***

Dom J. P. Cauvin,

A. Marinier, aptekarz I klasy sukcessor, 55 na bulwarrze Sebastopolsk. w Paryżu.

Pigułki roślinne p. Cauvina,

jeden z najlepszych środków czyszczących, nie utrudzają żołądka, łatwe do zażycia, nie wymagają ani zachowania dyety, ani żadnych napoi. Jako środek czyszczący należy je brać idąc spać, jako środek przeczyszczający i chłodzący przy jedzeniu. (Szczegóły użycia w prospekcie w polskim języku.)

Nowe specyalne środki p. A. Marinier w Paryżu.

Szprycowanie A. Marinier

z soli roślinnych, leczy szybko i radykalnie choroby udzielające się, **rzerzączki, blenoragie nawet zadawnione, upławy itd.**, wyborny środek hygieniczny zapobiegający i leczący. (Zobacz prospekt w polskim języku.)

Collyre A. Marinier,

niezawodny środek na **zapalenie oczu i powiek**, tak pospolitych w naszym kraju. [4989]

Prparacyom tym nadana została forma tabliczki, która pozwala je mieć zawsze przy sobie; są one podzielone na dozy stopniowe, z których można otrzymać w miarę potrzeby taką ilość płynu jaka będzie potrzebna.

Szprycka-Filtr,

objętości nie większéj od zegarka, służy w miarę potrzeby i za filtr do czyszczenia płynu przygotowanego i za szprycke.

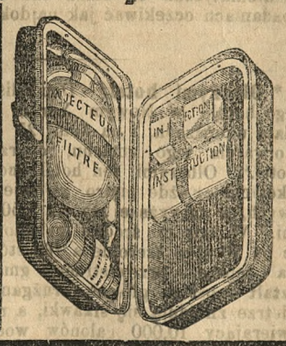

Futeraliki p. A. Marinier.

objętości porte-monetki, zamykają środki i narzędzia tak do przemywania oczu i powiek, jak i do szprycowania służące.

Skład w Krakowie w aptekach pp. **Trauczyńskiego i Redyka;** we Lwowie w aptece pana **Mikolasch;** w Brodach w aptece p. **Kullack** i p. **Franzos;** w Rzeszowie w aptece p. **Saltra;** w Poznaniu w aptekach Dra **Mankiewicza** i **Elsnera.**

☞ Poszukuje się **subjekta**, do handlu win w większém mieście na prowincyi. Bliższe wiadomości u (74)

A. Cichowicza.

Miejcie baczność!

Sieczkarnie czyli machiny do rznięcia sieczki, dotąd za **najdoskonalsze** uznane, w rozmaitych wielkościach od **22 tal. począwszy,** do obrotu i za pomocą **ręki** lub **siły,** gwarancya wedle życzenia, z których do dziś przeszło **11,700** sztuk wygotowano i z których odbiorcy wszędzie byli bardzo zadowolnieni, poleca **fabryka machin**

Karóla Behrisch,
[48] **Radeburg w Saksonii.**

Dnia 9 stycznia, w poniedziałek, o godzinie 2 po południu, odbędzie się w Buku w zwyczajnym lokalu posiedzeń Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego celem obrania kasyera i członka Zarządu. O liczny udział uprasza

Zarząd Towarzystwa pożyczkowego Bukowsk.
[65]

Donoszę Szanownéj Publiczności że mam **ekonomów, kucharzy, ogrodowych, służących, gospodynie, kucharki, pokojówki** itd. Jezuicka ulica No 7 **Maciejewska.** (71)

Wilhelmowski plac No 6 na I piętrze są **dwa pokoje** do wynajęcia u Dr. **Wurm.** (7765)

SIROP ZELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również
Z IODANEM ŻELAZA
Pa J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciw-gorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(6857)

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(6858)

Haasenstein & Vogler. — Breslau.

Annoncen-Expedition.

Leipzig, Markt 17, Königshaus. **Hamburg,** Neuer Wall 50. **Frankfurt a. M.,** Gr. Gallusstr. 1. **Berlin,** Leipzigerstr. 46. **Basel,** Steinenberg 29.
Wien, Neuer Markt 11. **Zürich,** Elsassergasse 1. **St. Gallen,** Ob. Grabenstrasse 12. **Genf,** Rue de Commerce 9. **Stuttgart,** Kronprinzenstr. 1 B.
Breslau, Ring 52. **Köln,** Hochstrasse 24. **Dresden,** Augustusstrasse 6.

Wir übernehmen die Besorgung von Annoncen für alle hiesigen, sowie überhaupt alle sonst existirenden **Zeitungen, Fachblätter, Coursbücher, Kalender** &c. und glauben bei dieser Veranlassung auf die grossen Vortheile hinweisen zu dürfen, welche dadurch entstehen, dass man die Inserate **nicht direct** an die einzelnen Zeitungen versendet, sondern sich **userer** Vermittelung bedient:

Vermeidung aller Weitläufigkeiten (Zeit- und Mühe-Ersparung), — Voranschläge muthmasslicher Insertionskosten, — Unentgeltliche Vervielfältigung eines einzigen Manuscripts für die Benutzung mehrerer oder vieler Zeitungen &c., — Uebersetzungen der Anzeigen in alle fremden Sprachen, — Prompte Lieferung der Belege, — Kosten-Ersparung durch Vereinfachung der Abrechnung und Zahlung, sowie entsprechende Vergünstigungen, — Frankirte Zusendung unserer Briefe, Rechnungen und Belege.

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatow w Szubinie sprzedawać będę w Zdz sku pod Łabiszynem dnia **10 st cznia 1871** przed południem 11 godzinie jako i w następując dniach do mistrza ciesielskiego reliusza Gabryelskiego masy konk sowéj należący martwy inwentarz, między innemi kilka amerykańsk pługów i machin do siewu, pr tego konia jednego, meble, skrzy mahoniowe, jako i sprzęty domov kuchenne najwięcéj dającemu za tychmiastową zapłatą gotówką.

Szubin, dnia 31 grudnia 1870.

Noack,
aktuaryusz. (

Posiedzenie rólnicze w Śre w czwartek 12 b. m. (6

Nowa karyolka (3 lekka i elegancka jest tanio do na cia w podwórzu Wielkie Garbary

Piekarnia z mieszkaniem od 1 k tnia r. b. jest do wynajęcia w domu mana ul. Jezuicka No 1]. (7

Kram do wynajęcia zaraz lub o kwietnia r. b. w domu Esmana ulica zuicka No 11. (6

Tal. 4000

jest za **pupilarném** bezpieczeństwem wypożyczenia. Bliższe szczegóły w eks Dzien. Pozn. sub **T. S.** (7

W piątek 6 bm. rozpoczynam u si

lekcye tańca

które o godzinie 8 wieczorem odbywać się b na **Piekarach No. 13b.** II piętro, w ka nicy p. Gąsiorowskiéj. Zastać mnie mo od 10—12 i od 2—4 godziny. (7

Rochacki.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Ekonom kawaler, Polak, zupełnie ny od wojskowości obeznany w obowią życzy sobie od Nowego Roku przyjąć o wiązek w dobrach większych na osobny wark lub w dobrach pojedyńczych wio Listy upraszają się franco pod adresem a. **Września** poste restante. (772

Zdatny **pisarz gosp darczy**, zaopatrzony w dol świadectwa i rekomendacye, zg sić się może natychmiast do D minium **Dłonie.** (52

Z powodu ustawienia większego

kotła parowego

pragniemy sprzedać nasz dotychczasowy. Ma on 26' długości, 5' średnicy, pocho z tutejszéj fabryki p. Cegielskiego i od dawna w używaniu, obejrzeć go można do połowy lutego u nas. (.7781

Bracia Friedmann
Poznań.

Dla gorzelni

polecam świeży **kopr** (anyż) ga cyjski do słodzenia okowity. (39

Ludwik Kunkel.

Dnia 13 stycznia w południ o 1 godzinie odbędzie się **sprzedaż tryków** z tutejszéj ov czarni zarodowéj Merino wełn czesankowéj. Wozy po uwiad mieniu czekają na dworcu w T runiu. (66

Neu Warin pod Gniewkowe obw. Bydgoski, 2 mile od Toruni

F. Telschon.

(6

Dominium **Dobrojew** stacya drogi żelaznéj Wronki n na sprzedaż **dwa buhaj rasy holenderskiéj**, j den 1½ roku drugi 2 lata mając

---

Wałach wiśniogniady b wad po Demidoffie i polskiéj kl czy, ujeżdżony, 5' 7" na sprzeda **Dom. Wiatrów p. Wą grówiec.** (64

---

50 tucznych skopów

ma na sprzedaż Dominium **Ha lin** pod Sierakowem. (76

Emila Taubera

Teatr ludowy.

W środę, 4 stycznia 1871
Pierwsze wystąpienie pana **Fischer** z H nowero.

Przedstawienie bez pal nia tytoniu.

Die Ordre ist Schnarchen. — Bei Wass und Brod. — Nach Feierabend. itd. itd. d

Dyrekcya. (75

Koresp. ekspedycyi.

Panu Mac Mahonowi. In seratu nam nadesłanego mimo naj szczerszéj chęci umieścić nie mo żemy.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.